

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

WTOREK 16 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 15

Na drodze do dalszych sukcesów

1.000.000 kilometrów bez generalnego remontu

Nowe zobowiązania przodujących kolejarzy kutnowskich

Obrzymia armia naszych pracowników kolejowych dobrze zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną rolę, jak wielkie obowiązki nakładają na nią realizacja Planu 6-letniego. Toteż w walce o wykonanie planu kolejarze ani na krok nie ustępują awangardzie mas pracujących — górnikom, hutnikom, włókniarzom i pracownikom budowlanym, krocząc wraz z nimi w pierwszych szeregach budownictwa socjalizmu, niezlomnych obrońców pokoju.

Idąc śladami swych radzieckich towarzyszy, w roku ubiegłym, trzy bydgoskie drużyny parowozowe maszynistów — Czapeyka, Krygiera i Szwarca, przejechały bez średniej naprawy i plukania kotła 100.000 kilometrów, zaoszczędzając tym samym wiele tysięcy złotych.

Przykład kolejarzy bydgoskich porwał innych. Do długofalowego współzawodnictwa zaczęły przystępować całe obsady pociągów i drużyny parowozowe ze wszystkich okręgów. Między nimi znalazła się również i obsada parowozów PT 47-131

ków zawodowych i dyrekcji okręgowy PKP, aby powitać zwycięskie załogi.

Punktualnie o godz. 15 podniesione ramię semaforu, a następnie widoczna z oddali smuga dymu, poinformowały zebranych o zbliżeniu się mistrzów ekonomicznej, racjonalnej jazdy. Jeszcze chwila i na peron widać się długi szereg pociągów ciągniętych przez dwa, przybrane zieloną i porożami parowozy. Na pierwszym z nich napis: „Przejechalismy 120.000 km. bez remontu i plukania kotła”. Z waskich okłenek wyglądają uśmiechnięte twarze maszynistów — tow. Stefana Pacalowskiego i ob. Bolesława Kajca oraz ich pomocników — Henryka Zółtaka i Stanisława Figla.

Szczupła sła świetlicy ZZK w Kutnie nie mogła pomieścić wszystkich zebranych. W pierwszych rzędach, na honorowych miejscach, z twarzą mi rozjaśnioną radością, pełni dumy z dobrze wykonanych zadań, zasiadli zwycięscy kolejarze. Oprócz już wymienionych — maszyniści: Bolesław Fijałkowski, Stanisław Świętochowski, Mieczysław Maksimowicz, Jan Wachowicz, pomocnicy — Mieczysław Torczyński, Eugeniusz Dusio, Zygmunt Stawicki, Mieczysław Skibiński.

Uroczyste zebranie załogi otwiera przewodniczący rady zakładowej gratulując przodownikom odniesionego sukcesu i życząc dalszych zwycięstw. Następnie zabierają głos kolejdy i przełożeni, towarzysze pracy, przedstawiciele partii, władz związkowych i administracyjnych.

Uroczystość stała się dla kutnowskich kolejarzy jeszcze jedną okazją do zamianowania ich woi walki o utrwalenie pokoju i przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego. Raz po raz oklaski i okrzyki przerywały mówcom. Wzywano do entuzjazyzmu na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, na cześć przodowników pracy.

Bie-rut, Bie-rut, Sta-lin, Sta-lin! — niósł się okrzyk z tysiąca ust.

Miejsce na trybunie zajmuje delegat zwycięskich załóg, ob. Kajca. Głosem pełnym wzniesienia i dumy mówi on o tym, jak realizowali podjęte zobowiązania, jak pokonywali przeszkody i trudności, dzieli się z zebranymi doświadczeniami, aby w końcu odczytać nowe długofalowe zobowiązanie drużyny parowozów PT 47-131 i 132.

— Zobowiązujemy się — oświadcza mocnym, pewnym głosem — na trasie Poznań — Kutno — Maloszewo. Przechodzić będziemy 510 km, przejechać bez generalnego remontu zamiast jak to miało miejsce dotychczas 600.000 km. — 1.000.000 kilometrów, a czas między naprawami średnimi przedłużyć do 200.000 kilometrów.

Entuzjazm nie do opisania ogarnia zebranych po tym oświadczeniu. Okrzykiem na cześć przodowników pracy nie ma końca.

Uroczystość kończy wręczenie nagród i dyplomów członkom zwycięskich załóg i przodownikom pracy z parowozowni. (Ogółem 48 osób).

Czynem, nowymi zobowiązaniami kolejarze kutnowscy i ich szturmowa grupa — przodownicy pracy — dowiodli, że zawsze maszerować będą w pierwszych szeregach tych, którzy skracają naszą drogę do socjalizmu, którzy nieugięcie walczą i waleczą będą o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o pokój.



Parowóz PT 47-131, którego obsada złożona z maszynistów kutnowskich przejechała 120.000 km. bez plukania kotła i średniego remontu

Obrady rozszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali przy ul. Kopernika 8, odbyło się rozszerzone Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu grudniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i wzmoczenia politycznego, gospodarczego i organizacyjnego oddziaływania POM-ów”. Na obrady Plenum przybył kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR, tow. Edward Pszczółkowski.

W referacie swym I sekretarz KW PZPR, tow. Leon Stasiak dokonał analizy osiągnięć i braków w oddziale spółdzielczości produkcyjnej i pracy POM-ów w województwie łódzkim. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli następujący towarzysze: Gąsior — I sekretarz KP w Rawie Maz., Kwiatek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, Paluchowski — I sekretarz KP w Piotrkowie, Kuras — kierownik Wydziału Rolnego KW, Witkowski — I sekretarz KP w Łodzi, Skrzyński — sekretarz KG w Nowosolnej, Janasowa — członek spółdzielni produkcyjnej w Kamionie, Kusiak — I sekretarz KP w Radomsku, Stachurski — przewodniczący powiatowego zarządu ZSCH w Brzezinach, Figura — II sekretarz KP w Łowiczu, Czajkowski — kierownik działu spółdzielni produkcyjnych CRS, Bartczak — kierownik Wydziału Rolnego KP w Łęczycy, Stańczyk — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW, Walasowa — członek spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, Kwiatkowski — II sekretarz KP w Kutnie, Dobrodziej — instruktor Wydziału Rolnego KW, Michniewicz — PZGS w Łasku, Wojciechowski — kierownik oddziału POM-ów i spółdzielni produkcyjnych Woj. Rady Narodowej, Przybylski — I sekretarz KP w Skieniewicach, Boniecki — PZGS w Rawie Maz., Rychter — szef Ekspozytury POM, Warszeka — instruktor Wydziału Kobiety KW i Lebiada — kierownik Wydziału Rolnego KP w Sieradzu.

Dyskusję podsumował towarzysz Edward Pszczółkowski.

W nieustannym marszu na południe koreańska armia ludowa wyzwala nowe miasta

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenianie dnia 14 stycznia komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi: Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej zachowują inicjatywę w swym reku i kontynuują natarcie. W toku swego natarcia oddziały armii ludowej wyzwalały coraz to nowe obszary południowej części Korei. Wojska ludowe działające na wschodnim wybrzeżu wyzwoliły ważne punkty strategiczne Czumundzin, Kawnyn i wiele innych obszarów.

Wszystkie siły do walki o wykonanie planu skupu

Województwo łódzkie nie wykonało półrocznego planu skupu zboża, znalazłszy się pod tym względem na szarym końcu w skali krajowej. Dlaczego tak się stało? Czyżby grunty na terenie naszego województwa były mniej żyzne? Czy urodzaj zółb nie dopisał w roku 1950?

Trzeba stwierdzić, że inna była przyczyna tego niedociągnięcia. Ziemia nie są tu przecież gorsza, niż w pozostałych województwach, a urodzaj na zboża był o wiele lepszy, niż w latach ubiegłych. Po prostu czynnik odpowiedzialny za sprawny przebieg akcji planowego skupu zboża, jak rady narodowe i ZSCH, nie doceniały należycie wagi tego tak doniosłego dla nas zagadnienia, wypuszczając niekiedy ze swych rąk kontrolę nad prawidłowym przebiegiem akcji i nad sprawiedliwym — z klasowego punktu widzenia — wymiarem przeznaczoną do odstawy ilości zboża.

Pod tym względem matorolni i średniorolni chłopcy wyprzedzili rady narodowe i ZSCH, demaskując trójki gromadzące, do których zdołali przeniknąć kulacy, nie dopuszczając do tego, żeby bogacze wiejszy zostali pominięci w planowym skupie zboża, jak to zdarzyło się na terenie gminy Dolek, pow. skierniewickiego i wielu innych gromad.

Analizując dane statystyczne co do planowego skupu zboża, trzeba stwierdzić, że powiaty o największej liczbie biedniackich gospodarstw wypełniają swe obowiązki na ogół dobrze, a nawet poważnie przekraczają plany. Przewodzą w planowym skupie zboża powiaty: łódzki, brzeziński, piotrkowski i łaski. Jeżeli nadmienić, że w powiatach łaskim i brzezińskim gospodarstw do 3 ha jest ponad 30 procent ogólnej liczby, a w powiecie piotrkowskim ponad 45 procent, to trzeba stwierdzić, że matorolni chłopi odstawią zboże w ramach planowego skupu zboża, bogacze natomiast niejednokrotnie nie odstawią nic, zwalając cały ciężar na biedniaków i średniaków. Wymienimy jeszcze powiat sieradzki, gdzie liczba gospodarstw ponad 10 ha jest najwyższa w porównaniu z innymi powiatami, a zajmuje jedno z ostatnich miejsc w akcji planowego skupu zboża na obszarze całego województwa.

A zatem osłabienie czujności i bez troska rad narodowych oraz ZSCH stanowi główną przyczynę niewykonania planu skupu zboża za pierwsze półrocze. Na przykład powiat radomszczański w zakresie skupu stoi na ostatnim miejscu w województwie. Czy może tam skup zboża przebiegać inaczej, jeżeli Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jest zdania, że nie potrzeba w tym kierunku nie przedsiębrać, gdyż chłopcy i tak sami odstawią swe nadwyżki? Albo czy może sprawnie przebiegać skup zboża w gminie Topoli, powiatu łęczyckiego, gdzie prze wodniczący Gminnej Rady Narodowej nie dostrzega kulaków, sabotażystów i akcje? Nie musiał ich przecież szukać w odległych gromadach. Przeprowadzone przymusowe omloty przez matorolnych i średniorolnych chłopów u jego sąsiadki, znanej bogaczki Marii Marczak w gromadzie Błonie, dały nadszperkowane wyniki. Po odliczeniu zboża na wywyższenie rodziny i inwentarza, pozostało 160 kwintali różnych zółb do odstawy. Nielepiej postępuje przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Rudnikach, powiatu wieluńskiego, który podczas kontroli w terenie obniżał wyznaczone do odstawy bogaczom ilości zboża.

W niezadowolającym stopniu bierze udział w planowym skupie zboża Związek Samopomocy Chłopskiej. Ponośąc odpowiedzialność za współzawodnictwo w skupie, ZSCH objął nim zaledwie 295 gromad w skali wojewódzkiej, nagrody zaś, przyznawane wyróżniającym się gromadom, wręczane są z reguły z dwu, a nawet trzymiesięcznym opóźnieniem. Rzecz jasna, że taka postawa ZSCH nie zachęca chłopów do odstawiania zboża i nie pomaga w realizacji doniosłego zadania państwowego.

Wreszcie nie mogą pozostać poza odpowiedzialnością za wytworzenie stan rzeczy w dziedzinie skupu nasze powiatowe, gminne i gromadnicze organizacje partyjne. Partia nasza wielokrotnie dawała dowody tego, że potrafi zmobilizować masy pracujące, w tej liczbie i chłopstwo do wykonania ważnych zadań państwowych. Partia nasza niejednokrotnie udowodniła, że potrafi przełamywać polityczne i ekonomiczne trudności. Sytuacja na odcinku skupu zboża i ekonomicznej świadomości czy o niedopuszczalnym bez trosce w jaką odnosili się do tego ważnego zadania państwowego nasze organizacje terenowe, świadczy o tym, że nie dostrzegły one politycznej doniosłości walki o skup na tle ogólnej nieustępliwej walki klasowej, toczącej się między kulakami z jednej strony, a pozostałą częścią wsi i władzą ludową z drugiej. Organizacje nasze słusznie uważają, że skup zboża powinny organizować powołane do tego organizacje państwowe i społeczne, z czasem odsunęły się od tego zadania, nie kontrolowały realizacji planów i nie wkraczały nawet wówczas, gdy niebezpieczeństwo ich zarwania stało się jasne.

Stan, ujawniony w świetle opublikowanych ostatnio cyfr, nakładają na nasze wiejskie organizacje i komitety partyjne obowiązki postawienia sprawy skupu w centrum uwagi wszystkich członków partii, jak również terenowych rad narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz całego aktywny wiejskiego. W sprawie dalszej walki o skup musi powstać jak najciślej współpraca z ogniwami organizacyjnymi ZSL. Nie ulega wątpliwości, że zwrocenie uwagi całej naszej partii i szerokiego aktywny wiejskiego na zagadnienie skupu spowoduje radykalny zwrot w obecnej sytuacji i umożliwi wysunięcie województwa łódzkiego z jednego z ostatnich miejsc na jedno z przodujących w skali krajowej

W 32 rocznicę śmierci wielkich bojowników o socjalizm 100 tys. berlińczyków złożyło hołd pamięci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

BERLIN (PAP). — W dniu 14 bm. odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości w związku z odsłonięciem pomnika ku czci zmarłych i poległych w walce o wyzwolenie klasy robotniczej. Odsłonięcie pomnika na stopie na ementarzu berlińskim Friedrichfelde w 32 rocznicę skrytobojowego zamordowania KARBOLA LIEBKNECHTA i RÓŻY LUKSEMBURG.

W uroczystościach na ementarzu wzięły udział przeszło 100-tysięczne rzesze mieszkańców wszystkich sektorów Berlina oraz delegacje zakładów pracy, urzędów, partii politycznych i innych organizacji masowych. Ze wszystkich zakątków NRD przybyły do Berlina specjalne delegacje robotnicze, by złożyć hołd pamięci bohaterów walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Wzrósł wyzysk mas pracujących w USA

Truman zapowiada wprowadzenie nowych podatków

WASZYNGTON (PAP). — W ciągu ostatnich dni prezydent Truman zwrócił się trzykrotnie do Kongresu z żądaniem przyznania olbrzymich kredytów na realizację agresywnego programu USA. Program ten polega na soku dalsze pogorszenie warunków bytu mas pracujących, a równo cześnie rakuje nowe ogromne zyski monopolom amerykańskim.

Najpierw prezydent Truman skierował do Kongresu swe doroczne oświadczenie poświęcone zagadnieniom ekonomicznym. Powtarzając wstępnie wulgarnie oszczerstwa antyradykalne i strasząc naród amerykańskim rękocym niebezpieczeństwem ze strony ZSRR, Truman podkreśla, że wydatki państwowe USA, przede wszystkim na zwiększenie sił zbrojnych i na inne cele wojskowe, mają wynieść w ciągu dwóch lat budżetowych — 1950-51 i 1951-52 — łącznie przeszło 140 miliardów dolarów. Prezydent przy-

znal, że w USA narasta groźba inflacji i przedził ludność, że będzie ona musiała ponieść „nowe ofiary”.

Z oświadczenia Trumana wynika, że szczególnie ciężkie ofiary poniosą robotnicy amerykańscy. Oczekuje ich zmniejszenie płac, zmniejszenie wszelkich kredytów na oświadczenie, ochronę zdrowia oraz inne cele socjalne. Program trumanowski wymaga wprowadzenia nowych wysokich podatków, których ciężar spadnie na masy pracujące. Podatki mają wzrosnąć w większym jeszcze stopniu niż po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei. Natomiast zyski monopolu amerykańskich będą wzrosły w dalszym ciągu dzięki zamówieniom zbrojeniowym i bezwzględnie wyższymi klasami robotniczymi.

Ponawiając swe wezwanie do ponoszenia ofiar jako ceny za przyciętowanie wojenne, Truman oświadcza pod adresem narodu amerykańskiego:

„Powinniśmy więcej pracować, zmniejszyć spożycie, wyrzec się ulępszenia stanu naszego rolnictwa i przemysłu oraz naszego gospodarstwa domowego”.

W myśl wytycznych, przedstawionych w swym „orzędziu ekonomicznym” Truman złożył w Kongresie preliminarz budżetowy na rok 1951-52 w sumie 71.594 miliony dolarów, z czego na same tylko siły zbrojne USA przeznaczonych ma być 41.121 milionów, a na siły zbrojne satelitów USA — około 10 miliardów.

Następnie Truman przedstawił Kongresowi rozległe zainteresowania imperializmu amerykańskiego na całym świecie, zapowiadając wzmocnienie interwencji USA w Japonii, w Azji, na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Osobny ustęp Truman poświęcił agresywnym planom USA w Europie Zachodniej, zapowiadając bliższe włączenie do tych planów — Trizonii.

Spółczesność polskie spieszy z pomocą dzieciom koreańskim

WARSZAWA (PAP). Masowe zbrodnie i okrucieństwa, jakich dopuszczają się w Korei imperialistyczni agresorzy, wywołują ostry protest polskiego społeczeństwa, które — wyrażając swą solidarność z bohaterami narodem koreańskim — bierze aktywny udział w zbiorce podarków dla koreańskich dzieci.

Przeprowadzając zbiorke „trójki agitatorów pokoju”, są wszędzie serdecznie przyjmowane. Robotnicy i

chłopcy, młodzież i księża — cały naród spieszy z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji.

W WOJ. KOSZALIŃSKIM na wsi pracuje 1.220 „trójek agitatorów pokoju”, którym wydanie pomagają miejscowi księża. M. in. w pow. Złotów ksiądz ze wsi Zakrzewo-Domaszów, zgłosił się do komisji zbiorkowej z oświadczeniem, że będzie z am boną nawoływał do składania podarków dla dzieci koreańskich. Chłopi woj. koszańskiego z entuzjazmem biorą udział w zbiorce. W gminie Krajenko zebrano już 5 worków a-dzieży, 50 kg. cukru, 30 puszek konserw i 1.000 zł. W pow. kołobrzesckim w ciągu 1 dnia do komisji zbiorkowej wpłynęło 700 szt. bielizny, odzieży i obuwia.

Również w WOJ. BYDGOSKIM czynny udział w zbiorce podarków biorą księża, manifestując swą głęboką sympatię dla ofiar amerykańskich barbarzyńców. W dniu 12 bm.

obradowało w Bydgoszczy prezydium Komisji księży przy Okręgowym Zarządzie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Prezydium wystosowało apel do księży woj. bydgoskiego, w którym m. in. czytamy:

„Apelujemy do wszystkich księży w woj. bydgoskim, aby nie tylko składali ofiary, ale również włączyli się czynnie do pracy „trójek pokoju”, zbierających podarki oraz poparli te akcje wśród wiernych”.

W LUBLINIE „agitatorzy pokoju” zebrali już ponad 5 tys. szt. odzieży i bielizny. Do Komitetu Wojewódzkiego napływają również dziesiątki listów, w których dzieci Lubelszczyzny przesyłają dzieciom koreańskim życzenia szybkiego wyzwolenia ich ojczyzny.

Janina Olech z Lublina pisze do dzieci koreańskich: „Kochane Koleżanki i Koleżdy! Wiem, że cierpicie bardzo. Ja również przeżyłam wojnę. Był głód, ludzie masowo umierali, wszyscy bardzo cierpieli. My jesteśmy już wolni i możemy swobodnie uczyć się. Wkrótce i wy będziecie wolni i będziecie chodzić do szkoły i uczyć się o ziemi ojczystej. Raz jeszcze pozdrawiam Was”.

Ob. Anjeła Modalińska, 70-letnia staruszka, opierając się na ramieniu wnuczka, przyniosła dary i wręczając je magazynierowi powiedziała: „Jakże wyrodniacy musi być człowiek, który w pogoni za bogactwem dopuszcza się takich barbarzyństw jak Amerykanie w Korei. I oni nazywają siebie ludźmi kulturalnymi. Taką to „zachodnią kulturą”.

Zgon Zinajdy Guriny

MOSKWA (PAP). — W dniu 13 stycznia zmarła w Moskwie po ciężkiej chorobie przedstawicielka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i delegatka do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Zinajda Gurina.

KP Meksyku wzywa do utworzenia jednolitego frontu antyimperialistycznego

MEKSYK (PAP) — Ukazujący się w Meksyku dziennik „La Vox de Mexico” opublikował manifest Komunistycznej Partii Meksyku ostro potępiający rząd Alemana za wprowadzenie zmiany do kodeksu karnego. Manifest stwierdza, że zmiany te są pogwałceniem swobód obywatelskich, zagwarantowanych przez konstytucję. Partia Komunistyczna w swym manifestie oskarża rząd również o uprwanie polityki wciągnięcia Meksyku do awan-

Narody nie dadzą się zastraszyć

Komentarz „Prawdy” o nacisku Achesona na 30 krajów w sprawie blokady Chin

MOSKWA (PAP). — W komentarzu politycznym pisma „Prawda” omawia specjalne wezwanie departamentu stanu USA do rządów 30 krajów — członków ONZ, domagające się blokady Chińskiej Republiki Ludowej i ogłoszenia Chin... agresorem.

Należy przede wszystkim postawić pytanie — pisze Marini — po co to potrzebny był amerykańskiej „totalnej” dyplomacji ten krok? Przecież przed stawicielem USA Austin, występując w Komisji Politycznej ONZ w dniu 5 stycznia wniósł oficjalnie identyczną propozycję, a równocześnie

niemal Acheson zwrócił się za plecami Organizacji Narodów Zjednoczonych bezpośrednio do rządów 30 państw, by zmusić je do poparcia „propozycji” Stanów Zjednoczonych, wyraźnie dążącej do dalszego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej i do rozszerzenia w Azji agresji imperializmu amerykańskiego.

Wezwanie Achesona do 30 rządów — pisze dalej Marini — pełne jest zastraszania i pogroźki i jest typową formą nacisku, stosowaną przez dyplomatów amerykańskich.

We wspomnianym dyktandzie amerykańskim zawarte są jawne pogroźki pod adresem Organizacji Narodów Zjednoczonych, autorytet której, we dług niedawnego oświadczenia Achesona, musi się zmniejszyć o ile nie potrafi ona rozstrzygnąć stojącego przed nią problemu i nie podporządkuje się żądaniom amerykańskim w sprawie Chin.

Polityka kół rządzących Stanów Zjednoczonych jest polityką szalenstwa i awanturnictwa, toteż jej cecha charakterystyczna, jest zdumiewająca krótkowzroczność i upór, w niechęć do liczenia się z faktami. A fakty świadczą, że rachuby dzisiejszych kierowników polityki USA — zawiodły.

Rozpoczynając swą agresję w Azji — pisze dalej Marini — imperialiści amerykańscy liczyli na to, że uda się im nastraszyć i rzucić na kolana narody Korei i Chin, a tym samym stworzyć przesłanki do przekształcenia całej Azji w bazę kolonialną nowego „imperium amerykańskiego”. Jaki był jednak wynik tych zakusów? — doprowadził oni do wspaniałego zjednoczenia narodów chińskiego i koreańskiego, do braterskiej solidarności z nimi narodów nie tylko całej Azji, lecz i całego świata. W Amerykanie upadku ich autorytetu i widoczność dla wszystkich kryzysu ich polityki.

U naszych przyjaciół

NOWA METODA HODOWLI OWOCÓW

MOSKWA. W Instytucie Agronomicznym Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina w Moskwie uzyskano doskonałe wyniki w hodowli jarzyn i owoców przy sztucznym oświetleniu.

Wybitny agronom radziecki prof. Moskow stwierdził, że istnieją możliwości wyhodowania drogą eksperymentalną świeżych owoców w każdej porze roku i w każdej szerokości geograficznej. I tak m. in. pomidory zasiane w oranżeriach Instytutu w listopadzie 1950 r. już po upływie dwóch miesięcy dały wspaniałe, dojrzałe owoce. Przez zastosowanie systemu sztucznego oświetlenia, szkodliki cytryny wyrosły w ciągu 6 miesięcy na wysokość 1 mtr.

WZROST WKŁADÓW PIENIĘŻNYCH W BANKACH CHIŃSKICH.

W wyniku stabilizacji cen w Chinach, w roku 1950 poważnie wzrosły wkłady pieniężne w chiński bank narodowy. Suma wkładów pieniężnych wzrosła w roku 1950 dziewięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1948.

WSPANIAŁY SUKCES GÓRNIKA RUMUŃSKIEGO.

Wybitny górnik rumuński z zagłębia Vala Zulu — Geza Kopetin, wykonał wraz ze swą brzygadą w ciągu roku i dwóch dni dwie normy roczne i wydobyla obecnie węgla na poczet 1952 roku.

Rząd labourzystowski pcha Anglię na drogę katastrofy

Ponure perspektywy otworzył rok 1951 przed krajami kapitalistycznymi. Charakterystyczny przykład stanowi pod tym względem Anglia.

Już dziś masy pracujące Anglii dźwigają na swych barkach brzemię olbrzymiego budżetu wojkowego. W początkach 1950 roku wydatki Anglii na cele wojenne wynosiły 790 milionów funtów szterlingów w stosunku rocznym. W połowie roku ubiegłego, na rozkaz Waszyngtonu, rząd Attlee opracował nowy program zbrojeń, przewidujący dodatkowe wydatki na cele wojenne w sumie 3.600 milionów funtów w ciągu trzech lat (1951 — 1954). Według danych „Sun day Times” wydatki wojskowe Anglii w roku 1951 wyniosą 1.560 milionów funtów.

Przekracza 50 szylingów tygodniowo, podczas gdy jego tygodniowy zarobek wynosi średnio od 100 do 120 szylingów.

Wzrost opodatkowania, zamrażania płac i zwłoka cen prowadzą do zmniejszenia spożycia. Już w latach 1948 — 1949, według danych angielskiego ministerstwa wyżywienia, spożycie wieprzowiny skurczyło się w porównaniu z okresem przedwojennym o 88 proc., wołowy — o 39 proc., bekony — o 62 proc., masła — o 50 proc., cukru — o 19 proc., ryżu — o 88 proc. itd.

Realizacja programu zbrojeń stwarza dla angielskich mas pracujących groźbę bezrobocia. 28 grudnia r. ub. min. Strauss oświadczył, że począwszy od dnia 1 lutego 1951 r. znosi się — w związku ze wzrostem produkcji wojennej — przydział cynku, mosiądzu i miedzi dla pokojowych gałęzi przemysłu. Min. Strauss przyznał przy tym, że „w niektórych rejonach kraju zarządzenie to wywoła niewątpliwie nadmiar siły roboczej — bezrobocie”.

Składając usłudze w ofierze amerykańskim imperialistom interesy narodu angielskiego, rząd labourzystowski pcha kraj na drogę katastrofy. Ta polityka przywódców labourzystowskich wywołuje coraz energiczniejszy protest narodu angielskiego. Bawiem naród angielski, którego coraz szersze rzesze przyłączają się do ruchu obronności pokoju, coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, że labourzystowska góra rządząca — to agentura imperialistów amerykańskich, która dla dogodzenia imperia listom amerykańskim i angielskim, wkroczyła na drogę rozpętania wojny.

Konsekwencją wycięcia zbrojeń jest również redukcja funduszy asygnowanych na cele społeczne, a budownictwo mieszkaniowe i ochronę zdrowia. Jakkolwiek w Anglii od-

Nowa organizacja szpiegowska pod opieką wywiadu USA

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN, wywiad amerykański powołał do życia nową organizację szpiegowską pod nazwą „Berliński Związek Młodzieży Niemieckiej”. Aktywnymi członkami tej organizacji są byli oficerowie wojsk SS i byli członkowie działające „Hitlerjugend”. Wielu spośród nich po 1945 roku przeszło specjalne wyszkolenie w obozach niemieckich. Celem nowej organizacji jest przygotowanie kadr szpiegów i dywersantów, mających prowadzić swą robotę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Gróźby Achesona — podkreśla autor komentarza — świadczą nie o sile, lecz o słabości pozycji amerykańskiego sekretarza stanu. Najwidoczniej coraz trudniej jest kołom rządzącym USA odgrywać rolę „gospodarza” w ONZ w oparciu o sławetną „maszynę do głosowania”. Maszyna ta nie odzwierciedla już właściwego stosunku wzajemnego sił na arenie międzynarodowej.

Amerkański nacisk na 30 państw — członków ONZ — nie ogranicza się jedynie do zuchwałego żądania uznania Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora”. Stan Zjednoczone domaga się ponadto zerwania stosun-

ku w sprawie Chin.

Truman wołł przymknąć oczy na popelnienie pudła i zaostrza ten sam kurs, który do nich doprowadził. Doświadczenia ucza — kończy Marini — że coraz liczniejsze niepowodzenia polityczne muszą doprowadzić do kryzysu.

WYSPA TAIWAN — nieodłączna część składowa Chin

„Prawda” z dnia 13 bm. podaje za czasopismem „Wokrug Swiata” (Nr 12) obszerny artykuł, p. B. Aleksandrowa, pt. „Wyspa Taiwan (Formoza)”.

Artykuł ten, zawierający dane o warunkach naturalnych i klimacie wyspy, wspomina między innymi, że już w IV wieku Taiwan był zamieszkały przez Chińczyków. Z licznych przytoczonych w artykule faktów historycznych wynika z całą oczywistością, że od wieków Taiwan jest nieodłączną częścią składową Chin, nie tylko pod względem politycznym, ale i narodowościowym.

Już w wieku XVII, w zaraniu ery kapitalistycznej, Taiwan stał się obiektem żarzących planów ówczesnych wielkich mocarstw kolonialnych — Holandii i Hiszpanii. Jednakże największe niebezpieczeństwo za-

wisło nad Taiwanem w ciągu ostatnich 25 lat XIX wieku — w postaci okupacji Japonii, która w roku 1895 zaanektowała Taiwan oraz wszystkie okolice okalające go wysepki.

Ludność wyspy nie chciała pogodzić się z utratą niezawisłości i odwołaniem do Chin. 23 maja 1895 roku proklamowano Republikę Taiwanską, która istniała jednak zaledwie 19 dni, bowiem imperialiści japońscy zatopili ją w morzu krwi. Ale chińska i malajska ludność Taiwau toczyły bezustanną walkę narodowo-wyzwoleńczą przeciw japońskim ciemnościom.

Dopiero latem 1945 roku, po rozgromieniu japońskiego militarysty przez bohaterów Armii Radzieckiej, położono kres panowaniu japońskiemu na Taiwanie. Zgodnie z deklaracją kairską i układem poczdamskim, przyłączono wyspę Taiwan do Chin. Po rozgromieniu japońskich militarystów, Taiwan znalazł się pod nowym jarzmem — pod jarzmem amerykańskiego imperializmu oraz jego kuomintangowskich agentów i dotychczas ceka na wyzwolenie.

Imperializm amerykański usiłuje przeistoczyć Taiwan w dodatek rolniczo-surowcowy do USA i w rynek zbytu produkcji amerykańskiej przemysłu. Ekspansja gospodarcza amerykańskiego imperializmu w Taiwanie opiera się całkowicie na sprzedanej górze kuomintangowskiej, która usiłuje ustąpić amerykańskiemu kapitalizmowi finansowemu kluczo we pozycję w gospodarce Taiwau.

Autor opisuje szczegółowo stan rolnictwa, przemysłu, transportu i handlu Taiwau.

Kończąc rozdział artykułu nosi podtytuł „Taiwan — nieodłączna część składowa Chin”. Jak wiadomo, poczynając od jesieni 1949 roku wyspa stała się ostatnim schronieniem zbłądzonej do Chin kliki Czang Kajsze, która liczy na to, że przy pomocy amerykańskiej uda się jej poprawić swą sytuację. Lotnicy kuomintangowscy na bombowcach amerykańskich dokonują z baz lotniczych Taiwau pirackich nalotów na miasta chińskie i bombardują cywilną ludność. W czerwcu roku ubiegłego, kiedy imperialiści amerykańscy rozpoczęli agresywne działania wojenne na Korei, Truman wydał flocie amerykańskiej rozkaz, który oznaczał w rzeczywistości rozkaz okupowania wyspy Taiwan przez amerykańskie siły zbrojne. Na Taiwan przybyła 13 amerykańska formacja lotnicza. Wspomniany akt rządu USA, stanowiący niezmiernie samokłamawczy zamach na nietykalność terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, wywołał gwałtowne oburzenie i gniew ludu chińskiego.

W orędziu do członków Rady Bezpieczeństwa, z 8 lipca 1950 roku, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-laj oświadczył kategorycznie, że „bez względu na to, jakie kroki w jejne podejmie rząd amerykański, naród chiński zdecydowany jest wyzwoić Taiwan za wszelką cenę”.

Cały naród chiński poparł jednomyślnie to oświadczenie.

Współzawodnictwo — ważny czynnik realizacji zadań Planu 6-letniego

Z narody aktywni pocztowców okręgu łódzkiego

Dnia 14 stycznia br. odbyła się I narada aktywni partyjnego pocztowców okręgu łódzkiego. W naradzie wzięli udział aktywiści partyni — pocztowcy z Łodzi i województwa, tow. Wacław Gumiński — zastępca kierownika Wydziału Komunikacyjnego Komitetu Centralnego PZPR, tow. Mikołaj Olszewski — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Eugeniusz Skudniowski dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Poczty i Telegrafów, przedstawił ciel Zarządu Głównego Związku Pocztowców — tow. Mieczysław Karolim.

W referacie, wygłoszonym przez tow. Bolesława Ujmę — kierownika Wydziału Komunikacyjnego KŁ PZPR, podkreślone zostały osiągnięcia pocztowców okręgu łódzkiego, którzy wykonali plan usług pocztowych na rok 1950 w 105,1 proc. Wskazał tu trzeba na sumienną i ofiarną pracę wielu przodowników pracy, którzy normy przekraczają w po ważnym procencie. Walenty Klekot z działu depezy w Radomsku, który wykonuje normę w 137 proc., Antoni Śmieł z Rejonowego Urzędu w Łodzi — 178 proc. normy, Kazimierz Stepien, listonosz wiejski z Kamińska 185 proc., Helena Goźneh naczelnik poczty w Brzeźnie koło Sieradza i wielu innych pocztowców mogą pochwalnie się poważnymi osiągnięciami. Osiągnięcia te nabawają szlachetną dumę pocztowców, dostrzegają oni jednak szereg niedociągnięć w swojej pracy jak niedoreczenie w terminie przesyłek, brak sprawności telefonistek i niewykonywanie przewidzianych norm przez znaczną ilość pracowników.

Wielkie zadania, stojące przed pocztowcami — wymagają wielu wysiłków i trudu. Organizacje partyjne winny wzmocnić swą pracę i poprowadzić pocztowców do nowych osiągnięć w II roku Planu Sześcioletniego.

Ożywiona dyskusja w której uczestniczyło kilkudziesięciu towarzyszy potwierdziła analizę dotyczącą

sowej pracy pocztowców. Podano wiele przykładów niedociągnięć, braków i trudności — podzielono się doświadczeniami, zdobytymi przez towarzyszy, którzy na swoich terenach potrafili już usprawnić pracę.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Mikołaja Olszewskiego, podjęto szereg uchwał, postana wiąjące m. innymi — ożywienie podstawowych organizacji partyjnych; rozszerzyć i podnieść poziom szkolenia ideologicznego; kontrolować i kierować pracą grup związkowych; otoczyć opieką organizacyjną młodzież i kobiety; pomóc klubom racjonalizatorskim w ich pracy; usprawnić akcję socjalną; poddawać częstej i wnikliwej analizie pracę placówek pocztowych; rozwijać akcję socjalną i wzmocnić kolportaż prasy partyjnej itd.

Wzrost opodatkowania, zamrażania płac i zwłoka cen prowadzą do zmniejszenia spożycia. Już w latach 1948 — 1949, według danych angielskiego ministerstwa wyżywienia, spożycie wieprzowiny skurczyło się w porównaniu z okresem przedwojennym o 88 proc., wołowy — o 39 proc., bekony — o 62 proc., masła — o 50 proc., cukru — o 19 proc., ryżu — o 88 proc. itd.

Na marginesie Wilki między sobą

Wszyscy pamiętają jak to Mac Arthur przed niespełną dwoma miesiącami obiecywał „wzmoć chłopcom”, że dla nich wojna zakończyła się na Boże Narodzenie, że na święta wrócą do swoich domów. Dalszy ciąg historii jest również znany. „Chłopcy” Mac Arthura do domu nie wrócili. Część z nich nigdy nie wróci do domu żywych, wielu leży w szpitalach polowych, reszta cofa się w popołochu pod uderzeniami armii koreańskiej i ochotników chińskich.

Wśród tych, którzy nigdy nie wrócą do domu, jest również gen. Walton Walker, dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei, zginął bowiem 23 grudnia „w wypadku samochodowym” w okolicy nośniach więcej niż tajemniczych.

Ciekawie szczegóły przynosi pismo francuskie „Action”, z którego dowiadujemy się, że Walker i Mac Arthur na wojnę się nie znośli, że Walker od dawna marzył o wygrzyszeniu Mac Arthura ze stanowiska głównodowodzącego wojsk napastniczych w Korei. Pismo to donosi również, że na parę dni przed śmiercią Walker wystosował do Waszyngtonu raport, ostro krytykujący Mac Arthura i wzywający rząd amerykański do powstrzeżenia naczelnego dowódcy jemu — gen. Walkerowi.

Nie jest więc wykluczone, że Mac Arthur przeżył grę swego konkurenta.

Rozgrzyki między amerykańskimi generalami i ich metody w niczym nie odbiegają od metod, którymi posługiwali się hitlerowscy generalowie i marszałkowie. Wielu z nich ginęło „w wypadkach samochodowych” w okolicznościach tajemniczych. Wystarczy wspomnieć nazwisko gen. Rommla.

Omawiając pracę kierownictwa placówek pocztowych, mówca wskazał na szereg poważnych zaniedbań, brak opieki nad wysuniętymi na stanowiska funkcyjariuszami, wypadki bezdusznego podejścia do spraw bytowych pracowników itd.

Podstawowe organizacje partyjne w niedostatecznym stopniu oddziały wają na pracę placówek pocztowych. Na zebraniach partyjnych nie omawia się zagadnień związa-

W tym samym czasie, gdy lud pracujący Czech i Słowacji przystąpił do budowania lepszej i szczęśliwszej przyszłości — oświadcza prokurator — biskupi Wojtaszak, Buzalka i Gojdicz

W tym samym czasie, gdy lud pracujący Czech i Słowacji przystąpił do budowania lepszej i szczęśliwszej przyszłości — oświadcza prokurator — biskupi Wojtaszak, Buzalka i Gojdicz

W tym samym czasie, gdy lud pracujący Czech i Słowacji przystąpił do budowania lepszej i szczęśliwszej przyszłości — oświadcza prokurator — biskupi Wojtaszak, Buzalka i Gojdicz

Nowe władze Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Wczoraj w Łodzi odbył się II Walny Zjazd Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W obradach wzięli udział wiceprzewodniczący Zarządu Głównego poseł Garnarczyk.

Ob. Roman Chłodziński, zagajając Zjazd, podkreślił, że odbywa się on w przededniu VI rocznicy oswobodzenia Łodzi przez bohaterów Armii Radzieckiej. Nawiązując do tej radośnej rocznicy, mówca przypomniał zmagania naszego narodu z faszystem i podkreślił udział społeczeństwa polskiego w walce o pokój.

Referat o aktualnych zadaniach związku wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku tow. Kazimierz Przybył-Stalski.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, wskazującą na ogromne zadania, jakie stawia przed całym narodem Plan Sześcioletni. W realizacji Planu winni brać pełny udział, nie szczędząc trudów i wysiłku, byli partyzanci, byli więźniowie faszystów — wszyscy bojownicy o wolność i demokrację.

Zjazd przyjął nowe zwołanie Związku, które brzmi: „Pierwsz w boju — pierwszy w budowie socjalizmu” oraz wyraził solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju, domagając się zakazu zbrojeń, zaprzestania agresji amerykańskich imperialistów w Korei, ukarania zbrodniarzy i podległych wojennych.

Zebrani wybrali nowe władze Oddziału Grodzkiego, do których weszli: Tadeusz Strzelczyk, Antoni Lao, Janina Kalinowska, Jan Lewandowski, Henryk Wieleżański, Ignacy Kozłowski, Józef Majerowicz, Antoni Ostojski, Tadeusz Reliszko, Józef Żelazowski, Karol Jariak i Roman Chłodziński.

Biskupi Wojtaszak, Buzalka i Gojdicz kroczyli drogą zdrady i szpiegostwa

Przemówienie prokuratora w procesie bratysławskim

PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu procesu trzech biskupów w Bratysławie zabrał głos prokurator, który w obszernym przemówieniu przedstawił całą zbrodniczą działalność oskarżonych, służących zawsze sprawie zła i zbrodni, aczkolwiek wyznawali naukę Chrystusa. W republike przedmonachijskiej byli oni gorliwymi zwolennikami ustroju burżuazyjno - kapitalistycznego, po okupowaniu Czechosłowacji przeszli całkowicie na służbę faszystowskiego reżimu kszędza Tiso i jego hitlerowskich protektorów, a w końcu stali się eksponentami polityki imperialistów zachodnich i Watykanu.

Oskarżeni — przedstawiciele wysokiej hierarchii kościelnej w Czechosłowacji — nie wahał się dla osiągnięcia swych celów wykorzystywać świątyni, ambon i konfesjonałów, nie wahał się uprawiać szpiegostwa na rzecz Watykanu i mocarstw zachodnich oraz, przy pomocy zdradców, kolaborantów i nacjonalistów ukraińskich, organizować sieć szpiegowską na terytorium

Czechosłowacji. Czynili oni to wszystko z rozkazu Watykanu, który, siłążąc politykę imperialistyczną podległych wojennych, organizował podobne akcje dywersyjno - szpiegowskie w Polsce, na Węgrzech i w innych krajach.

Po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich zbrodniczych czynów biskupów Wojtaszka, Buzalki i Gojdicza, prokurator żądał surowego wymiaru kary dla oskarżonych, którzy zdradzili własną ojczyznę, własny naród oraz mas wierzających katolików w Czechosłowacji.

Po przemówieniu oskarżonych oraz po ostatnim słowie oskarżonych biskupów, którzy ponownie przyznali się do popelnienia zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa, przewodniczący trybunału odczytał rozprawę do poniedziałku 15 bm.

Antypolskie knowania Watykanu w Trizonii

„Duchowe przewodnictwo w zimnej wojnie” — oto misja, którą zlecił swym kardynałom papież Pius XII w liście wystosowanym do nich przed rokiem. Trzeba przyznać, że Watykan i jego agendy uczyniły wszystko, by się z tej misji godnie wywiązać. Od czasu jednak, gdy te słowa zostały napisane, nastąpiły w sytuacji międzynarodowej dość istotne zmiany. Oto imperialiści amerykańscy, którzy tę zimną wojnę roz-

pełniali i prowadzili, przeszli od przygotowywania agresji do otwartych aktów agresji. Wraz z politykami amerykańskimi imperializm wkraczał na tę drogę jego wierny sojusznik — Watykan. Oba końce złowrogiej osi Waszyngton — Watykan, toczą się równoległe i równomiernie po tym samym szlaku, w tym samym kierunku, ku temu samemu celowi. Celem tym zaś jest — trzecia wojna światowa.

w całej pełni, nabrała nowego wigu. Watykan i papież Pius XII pozostali się w swoim żywiole. Koniec-ocja oparcia się na reakcji Niemiec-

kiej w krucjacie antyradykalnej była przecież kamieniem węgielnym polityki kardynała Pacelli. Pozostają nim po dziś dzień.

Watykan przeciw Polsce

Od stosów inkwizycji do pieców krematoryjnych

Autorem konkordatu, który takimi entuzjazmem dla hitlerowskiej natchnioną niemieckich biskupów, był kardynał Pacelli, obecny papież Pius XII.

Odtąd Watykan związał swą politykę z mocarstwami osi Berlin — Rzym i pozostał im wierny aż do końca. Gdy zaś koniec Hitlera i Musoliniego, dzieł zwycięstw Armii Radzieckiej, zaczął się zbliżać, Watykan natychmiast podjął kroki, by uchronić swych przyjaciół od eastuskiego losu. Papież, który nie znalazł w czasie całego okresu wojny, ani jednego słowa potępienia dla zbrodni hitlerowskich, który okrutnie przesładowany narodem Europy a w tej chwili i Polakom zalecał pokorę i zgodę z losem — w chwili klęski Trzeciej Rzeszy wystąpił z gorącą jej obroną. W odpowiedzi na formułę „bezwzględnej kapitulacji”, którą alianci postanowili zastosować wobec pokonanego faszystów, papież Pius XII oświadczył w liście do Prezydenta Roosevelta:

„Najciekawszy Panie Kanclerzu. Pismem niniejszym pragnę wyrazić Ci wdzięczność i podziękowanie w imieniu konferencji biskupów w Fuldie z okazji zawarcia konkordatu”.

„Episkopat wszystkich diecezji niemieckich wyraził — jak o tym świadczy publiczne zebrania — żywą i radosną gotowość współpracy z obecnym rządem według najlepszej swej woli, kiedy tylko umożliwi to oświadczenia Waszej Ekscelencji, złożone po nowym ukształtowaniu się stosunków politycznych”.

Os Waszyngton — Watykan objęła spadek po osi Berlin — Rzym

Hitler, który znalazł tyle uznania w oczach watykańskiej dyplomacji w okresie swych triumfów, znalazł też współzaciąg, gdy zbliżał się jego koniec. Ale dyplomaci watykańscy nie poprzestali na współzaciąg. Gdy katastrofa stalingradzka przekonała ich o niepowodzeniu planów antyradykalnych Hitlera, zaczęli szukać asysekuracji po drugiej stronie. I słusznie zwrócili się ku Ameryce. Za pośrednictwem przedstawiciela rządu amerykańskiego w Watykanie, Myrona Taylora, i kardynała Spellmana nawiązała łączność z wiatcymi ośrodkami politycznymi w Ameryce, które od dawna już wrogo odnosiły się do polityki współpracy trzech wielkich mocarstw i do planów demokratycznego pokoju, jakie znalazły potem wyraz w sformulowaniach Jaży i Poczdamu.

W sierpniu 1947 roku nastąpiła wymiana serdecznych listów pomiędzy prezydentem Trumanem a papieżem Pius XII. Truman obwieszczył już wtedy światu zasady swej doktryny, godzącej w pokój i bezpieczeństwo narodów i zapowiadającej zbrojną interwencję Ameryki w obronie kapitalistycznego i imperialistycznego stanu posiadania przeciwko wszelkim ruchom wyzwoleniczym. 29 sierpnia 1947 r. papież pisał do Trumana:

„Nikt bardziej niż my nie życzy Panu sukcesu i pomyślnego osiągnięcia Pańskiego celu. Stawiamy do dyspozycji nasze środki i błagamy Boga o pomoc”.

Organ Watykanu „Osservatore Romano” zaczął się przy tej sposobności ubiegać o pełne pierwszeństwo we współzawodnictwie ze Stanami Zjednoczonymi, kto szybciej i skutecznie zwycięży pokój światowy:

„To nie Watykan przybliżył się do owego mocarstwa (USA) — pisał „Osservatore Romano” — lecz owo mocarstwo zgłosiło akces do polityki Watykanu”.

Chępliwy ton tego twierdzenia nie zmienia faktu, że Watykan jest całkowicie podporządkowany Stanom Zjednoczonym. A o stosunku dyplomacji waszyngtońskiej do Watykanu niechaj świadczy drobny fakt, który wywołał duże oburzenie w katolickich kołach rzymskich, nawykłych do starego i ustalonego ceremoniału, towarzyszącego spotkaniom papieża z przedstawicielami obcych państw. Oto jak donosił katolicki „Sued - Kurier”, ukazujący się w Konstancji (Badenia), z dn. 30 sierpnia 1949, do letniej rezydencji papieża w Castel Gandolfo przybył pewnego dnia bez uprzedniego zameldowania Mr. Myron Taylor i obecność zwrócił się do kamerdynera zdumionego i zaskoczonego wtargnięciem niezapowiedzianego gościa:

„Papież w domu? Muszę się z nim natychmiast zobaczyć. Mam mu coś do powiedzenia”.

W równie beceremonialny sposób obeszli się z papieżem amerykański sekretarz stanu Marshall w czasie swej wizyty w Watykanie w r. 1948.

Watykan stał się rzecznikiem wszystkich planów amerykańskiej polityki zagranicznej. Znalazł w nim swego orędownika i plan Marshalla i pakt północno - atlantycki i postępowanie Waszyngtonu w ONZ i amerykański szantaż atomowy i plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Rok ostatni był okresem wzmożonej kampanii antypolskiej, kierowanej ze środowisk podległych Watykanowi i Waszyngtonowi. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu dzika heca rewizjonistyczna rozpętana w Niemczech Zachodnich z inicjatywą i przy czynnym poparciu Watykanu.

„Niemieckim papieżem” nazywają Piusa XII działacza adenaurewskiej CDU, prowadzącego kampanię rewizjonistyczną w Trizonii. „Il Tedesco” (Niemiec) mówią o nim Włosi z kół watykańskich. Pius XII zasłużył sobie w pełni na te przydomki. Jego polityka w stosunku do Niemiec reakcyjnych — od Weimaru poprzez Trzecią Rzeszę aż po Trizonię — opiera się na tej samej koncepcji: reakcyjne Niemcy to rdzeń antyradykalnej, antysojalistycznej krucjaty.

Z tego ustosunkowania się Piusa XII i jego otoczenia do sprawy niemieckiej wynika bezpośrednio i logicznie jego stanowisko wobec Polski. I to nie tylko wobec Polski Ludowej. Pius XII kroczy tu zresztą śladami swych poprzedników, utartym szlakiem watykańskiej dyplomacji, która gromy rzucała zawsze na polską Irredentę, wyklinała polski ruch narodowo-wyzwoleniczy, płaściła się przed monarchiami państw zaborskich. A w okresie międzywojennym

traktowała Polskę jako powolne narzędzie swych antyradykalnych planów z uwzględnieniem przemiennej roli, którą Watykan przypisywał w swych planach reakcyjnym Niemcom.

Z chwilą powstania Polski Ludowej wrogi stosunek Watykanu do naszych interesów narodowych zastrzył się wielokrotnie. Z jednej strony Watykan widział w zwycięstwie mas ludowych w Polsce rozszerzenie się niezawinionych przezeń idei socjalizmu i postępu i trafnie oceniał, że nie może więcej liczyć na beceremonialne posługiwanie się Polską w swych politycznych machinacjach. Z drugiej strony — politycy watykańscy widzieli w powstaniu Polski Ludowej o granicach na Odrze, Nysie i Baltyku cios w ich koncepcje reakcyjnych i agresywnych Niemiec.

Toteż od samego początku Watykan stał się wrogiem naszych granic zachodnich, orędownikiem ich rewizji i aktywnym budziелеm niemieckich dążeń odwetowych. I tu polityka Watykanu zbiega się całkowicie z polityką Waszyngtonu. Antypolskiego ostrza tej dwójki polityki osi W—W nie próbowano nawet maskować.

Watykan upórzywie kwestionuje granicę na Odrze i Nysie

O stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich była już mowa w pierwszej części niniejszego artykułu.

Dziś, by pomóc we wskrzeszeniu i odbudowaniu militarystycznych i agresywnych Niemiec, Watykan sięga po stare hasło pruskiego nacjonalizmu — „Drang nach Osten”. Watykan nawołuje więc przede wszystkim do rewizji zachodnich granic Polski, która otworzyłaby na agresji niemieckiej wrota na wschód.

Dnia 1 marca 1948 roku papież Pius XII ogłasza swój słynny list pasterski do biskupów niemieckich, w którym jawnie protestuje przeciwko przyznaniu Polsce Ziemi Zachodnich, przeciwko wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć”.

Ta i tym podobne sformułowania będą się edytować powtarzać we wszystkich wypowiedziach Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie. A było tych wypowiedzi mnóstwo. Więcej bodaj, niż w jakiejkolwiek innej sprawie politycznej.

Jezuitki dzienniki rzymskie „Il Quotidiano” jeszcze przed wystąpieniem papieża z 1 marca 1948 roku tak formułował w artykule swego redaktora naszego dr Adama stosunek Watykanu do kwestii granic polskich:

„Watykan uważa że ziemia (nad Odrą i Nysą) za niewątpliwie niemieckie”.

Artykuł „Il Quotidiano” wyjaśnia przy tym zasadniczy element polityki Watykanu wobec Ziemi Zachodnich, a mianowicie sprawę tymczasowości tamtejszej administracji kościelnej:

Watykan i episkopat niemiecki organizują hecę antypolską

Przesiedleńcy z Ziemi Zachodnich uważani są przez reakcyjnych polityków Trizonii za pierwszorzędną atut polityczny. W przeciwnieństwie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie sprawa przesiedleńców zostaje załatwiona przez stworzenia dla nich warunków pracy, wciągnięcia do procesu produkcyjnego i do normalnego życia — w Niemczech Zachodnich uchodzący ci trzymaną są celowo w separacji od miejscowej ludności, traktowani jako cza sowi przybysze i utwierdzani w przekonaniu, że powróć ich do „ojczyzny” jest tylko kwestią czasu.

W ten sposób reakcyjni politycy zachodnio-niemieccy spod znaku Adenauera i Schumachera wraz z władzami okupacyjnymi mocarstw zachodnich podtrzymują kwestię granicy na Odrze i Nysie jako sprawę rze kono otwartą zarówno w świadomości miejscowej ludności, jak i w świadomości przesiedleńców.

W podtrzymywaniu odrębności rzeszy przesiedleńców i podsycaniu wśród niej nastrojów rewizjonistycznych ogromną rolę odgrywa kler katolicki, jako że znaczny odsetek przesiedleńców rekrutuje się spośród katolików. Współpracują tu z sobą zgodnie Watykan, jego nuncjatura w Trizonii, na której czele stoi Amerykanin, biskup Munch, episkopat niemiecki z kardynałem Fringsem na czele, organa „rządu” Adenauera oraz władze okupacyjne amerykańskie i brytyjskie.

Jedną z najpoważniejszych kłunń rewizjonizmu antypolskiego są reakcyjne organizacje zachodnio-niemieckie, działające pod patronatem Watykanu. A każdy niemal kongres tych organizacji przekształca się w

„Zatwierdzenie polskich diecezji równałoby się uznaniu granic zachodnich Polski... A tego papież „pragnie za wszelką cenę uniknąć”.

Jak widać, utrzymywanie stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich traktowane jest przez Watykan jako ważny element gry politycznej.

Watykan dobrze wie, czemu nie chce mieć stałych biskupów i stałych proboszczów na Ziemiach Zachodnich i polska opinia publiczna świetnie sobie zdaje sprawę z tych motywów.

Episkopat niemiecki również nie żywi co do tego żadnych wątpliwości. Kardynał Preysing wyjaśniał stanowisko Watykanu w tej sprawie w styczniu 1947 r. następującymi słowami:

„Papież nie odwołuje się do swych stanowisk biskupów, którzy pełnią służbę na terenach znajdujących się obecnie pod zarządem polskim, bo po ustaleniu granic biskupi ci powrócą prawdopodobnie na swe stare miejsca, które musieli chwilowo opuścić”.

Sprawa jest więc zupełnie jasna. Watykan nie uznaje granic na Odrze i Nysie. Zgodnie z tym pozwala dawnym niemieckim ordynaryzjom biskupim i dawnym niemieckim proboszczom zachować swe tytuły, faktycznie pozbawione, zdawałoby się, wszelkiego znaczenia. Ale w praktyce ten stan rzeczy pozwala na prowadzenie wielkiej gry politycznej Watykanu przeciwko Polsce. Narzędziem tej gry jest z jednej strony niemiecki kler, który wymiagował do Trizonii z naszych Ziemi Zachodnich, z drugiej — miliony niemieckich uchodźców z tych Ziemi, przebywające w Niemczech Zachodnich. Oba te elementy używane są do podsywania hecy rewizjonistycznej przeciwko Polsce a zarazem do stwarzania atmosfery sprzyjającej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu.

wielką demonstracją antypolską i nacjonalistyczną.

Kluczową rolę w tej robocie, uprawianej z istic pruską systematycznością i jezuitką przewrotnością, odegrał wielki kongres i zlot katolicki (Der 73 Deutsche Katholikentag) w Bochum w dniach 31 sierpnia — 4 września 1949 roku.

Kongres w Bochum powitany został specjalnym orędziem papieża Piusa XII, który nawoływał wiersnych do walki o „nowy porządek społeczny” oparty na „wyższej jedności pracy i kapitału, która usunie pozorny konflikt między przedsiębiorcą a robotnikiem i stworzy pomyślną obrunki dla organizacyjnej współpracy obu stron w ramach ustroju opartego na podziale zawodowym”. W języku ludzi prostych nazywa się to krótko programem faszystowskiego korporacjonizmu. Równocześnie papież wezwał do walki „z materializmem”, co z kolei tłumaczy się na język zwykły jako wezwanie do walki z komunizmem i wszystkimi silami postępu, demokracji i pokoju.

Znamienną cechą kongresu w Bochum, w którym uczestniczył m. in. nuncjusz papieski Munch, była obszerna dyskusja na temat „wysiedleńców z Niemieckiego Wschodu”. Zagadnienie to było tematem szeregu referatów, przedmiotem obrad specjalnie powołanej komisji p.n. „Heimat, Heimstatt und Arbeit”, omawiane było wyczerpująco na plenum, i wreszcie, weszło w skład uchwał kongresu.

Sprawozdawca katolickiego miesięcznika „Herder-Korrespondenz” podkreśla, że sprawa przesiedleńców była traktowana jako „zagadnienie Nr 1”. Punktem wyjścia zaś dla jej rozpatrywania nie była bynajmniej tro-

ski a los uchodźców i ich położenie materialne, lecz zagadnienie polityczne rewizji obecnej granicy. „Herder-Korrespondenz” powołuje się przy tym na uchwałę poprzedzającej kongres konferencji biskupów niemieckich w Fuldie w r. 1949:

„Konferencja episkopatu w Fuldie w roku 1949 w specjalnej uchwale wystosowała ostateczny i stanowczy apel do sumienia świata, by natychmiast powołano krzywdę wyrządzoną Niemcom ze Wschodu”.

„Konferencja raz jeszcze stwierdziła, że wygnanie milionów ludzi z ich ojczyzny było krzywdą i apelowała o powetowanie tej krzywdy”.

W tym duchu omawiali sprawę przesiedleńców, a właściwie sprawę polskich Ziemi Zachodnich, wszyscy kolejni mówcy. I tak Freiherr von Oer w referacie p. t. „Katolizm niemiecki, a wygnanie z ojczyzny” stwierdził, że wszelkie próby niesienia pomocy przesiedleńcom są w gruncie rzeczy bezowocne, a jedyną drogą rozwiązania sprawy uchodźców jest przywrócenie im „utraconej ojczyzny”. Następny mówca, Hans Schuetz, groził katekizmem społecznym, jeżeli sprawa „wygnanie z wschodu” nie zostanie wreszcie uregulowana na taki właśnie sposób.

Podstawowy referat na ten temat wygłosił pralut, Arthur Kather, tytułowany na kongresie „generalnym wikariuszem diecezji warmińskiej”. Sformułował on zasadniczo tezę, że należy dążyć do utrzymania za wszelką cenę odrębności przesiedleńców, nie dopuścić, by wrosli w teren swego obecnego pobytu, zachować trwałą łączność grup uchodźczych z poszczególnymi terenami, organizować spotkania, by stanowili oni zwartą i wydziałoną grupę. Ta droga pralut Kather pragnie podtrzymać wśród przesiedleńców nastroje odwetowe i rewizjonistyczne. Szczegół na rolę w tej pracy przypada w udziale klerowi katolickiemu z Ziemi Zachodnich, który powinien utrzymać więzi, łączące go z dawnymi parafiami i w ten sposób realizować wytyczony przez referenta program.

„Proboszcz winien starać się o to — mówił pralut Kather — by utrzymać kontakt ze swymi uchodźcami, ułatwiać im spotkania z krajana mi, utwierdzać zachowanie obyczajów ojczystych. Jeśli nie będziemy naszych wygnañców skupiać, wtedy zjedną na manowce również i w dziedzinie politycznej”.

Pralut, dr. Franz Hartz, który referował te sprawy na konferencji episkopatu w Fuldie, uzupełnił wywody ks. Kathera, domagając się, by „wszystkie partie polityczne i Bundestag w Bonn” zajęły w sprawie przesiedleńców odpowiednie stanowiska, które musieli chwilowo opuścić”.

Sprawa jest więc zupełnie jasna. Watykan nie uznaje granic na Odrze i Nysie. Zgodnie z tym pozwala dawnym niemieckim ordynaryzjom biskupim i dawnym niemieckim proboszczom zachować swe tytuły, faktycznie pozbawione, zdawałoby się, wszelkiego znaczenia. Ale w praktyce ten stan rzeczy pozwala na prowadzenie wielkiej gry politycznej Watykanu przeciwko Polsce. Narzędziem tej gry jest z jednej strony niemiecki kler, który wymiagował do Trizonii z naszych Ziemi Zachodnich, z drugiej — miliony niemieckich uchodźców z tych Ziemi, przebywające w Niemczech Zachodnich. Oba te elementy używane są do podsywania hecy rewizjonistycznej przeciwko Polsce a zarazem do stwarzania atmosfery sprzyjającej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu.

Kampania antypolska w Trizonii zaostrza się

Wyższe kongresu w Bochum stały się podstawą szeroko zakrojonej i planowo przeprowadzanej akcji rewizjonistycznej, której przedsięwzięciem i spory odłam katolickiego kleru niemieckiego w Trizonii. Każda następna impreza polityczna i religijna zachodnio — niemieckich organizacji katolickich stała się nowym etapem tej kampanii, pogłębiała i rozszerzała nakazy kongresu w Bochum. I zawsze patronował temu Watykan.

Akcja ta wzmożła się szczególnie po przystąpieniu przez mocarstwa zach. do remilitaryzacji Niemiec. Oporo większość społeczeństwa zachodnio — niemieckiego przeciwko remilitaryzacji siliła zarówno reakcje nie mieckie, jak i władze okupacyjne do spotęgowania kampanii rewizjonistycznej. Hasło „powetowanie krzywd” ma być przynętą do towienia dusz na wedle remilitaryzacji. I znów Watykan i episkopat katolicki Trizonii czynią wszystko, by przysporzyć tych dusz agresorom amerykańskim jak najwięcej. Wszak Watykan otwarcie wypowiedział się na rzecz remilitaryzacji. „Osservatore Romano” pisał na ten temat przed paru miesiącami:

„Czynny udział Niemiec w zapewnieniu własnej obrony oraz obrony wspólnoty europejskiej, do której Niemcy należą, jest uznany za konieczny”.

Wiecej episkopat niemiecki stara się ten „czynny udział” zapewnić jak najbardziej.

Watykan zaś nie przepuszcza żadnej okazji, by go w tym dziele utwierdził.

Ostatni 74 Kongres Katolików Niemieckich w Passawie we wrześniu 1950 roku witał papież znowu orędziem, utrzymanym w tym samym antypolskim i odwetowym duchu. Mowa tu jest raz jeszcze o „ciężkim ciosie, jaki dotknął niemiecką ojczyznę” — a jak głosi orędzie — „mamy tu przede wszystkim na myśli miliony wygnañców ze Wschodu”.

Papież wypowiedział się przy tym

a zwłaszcza, by „konsekwentnie walczyli o powetowanie strasznej krzywdy, której doznali na skutek pozbawienia ich ojczyzny”.

Komisja do spraw przesiedleńców uznała wskazania referentów za słuszne. Powołując się na decyzję papieża, komisja stwierdziła:

„Skoro papież Pius XII sam zwrócił nam na zachowanie dawnych biskupstw (na uchodźstwie), jest prawem, a nawet obowiązkiem wysiedleńców z ojczyzny skupianie rozproszonych diecezjan i podnoszenie ich na duchu”.

Innymi słowy z woli papieża utrzymać zostały na emigracji dawne biskupstwa Ziemi Zachodnich. Wrazem tego stanu rzeczy było powołanie cytanowego wyżej ks. praluta, Franza Hartz'a na stanowisko „biskupa wysiedleńców”.

Przedmiotem szczególnej uwagi kongresu w Bochum było zagadnienie młodzieży. Omawiał je dr. Rudolf Jokiel, „publicysta z Górnego Śląska” — jak go określa sprawozdanie z kongresu. Nagłębym zadaniem akcji wśród młodzieży uchodźczej winna być, zdaniem referenta, troska, by „młodzież nie zerwała więzi duchowej ze starą ukochaną ojczyzną”. Należy wobec tego dążyć do „ożywienia organizacyjnych związków na gruncie wspólnoty religijnej, rodzinnej, parafialnej, w oparciu o dawne więzi organizacyjne katolickich grup młodzieżowych i studenckich”.

„Nasza ojczyzna wschodnio — niemiecka — mówił dr Jokiel — pozostanie naszą, i nasze prawo powrotu do niej pozostanie w mocy dopóki — dopóki nie sprzeniewierzymy się jej duchowo”.

Uchwały kongresu w Bochum brzmiały jak pobudka do rozpętania hecy antypolskiej i kampanii rewizjonistycznej na wielką skalę.

Oto wyjątki z rezolucji:

„Na czoło wstrząsających cierpień powojennych narodu niemieckiego wysuwa się duchowe i materialne cierpienia 12 milionów ludzi, wypędzonych z ojczyzny, którzy z pełną ceną wszystkich praw Boga i na tury pozabawieni zostali swych sędziów...”.

„Dziękujemy naszemu Ojcu Świętemu, że z wysokości swego tronu wysunął wobec całego świata żądania by „to, co się stało zostało ocnione w tej mierze, w jakiej da się jeszcze cofnąć.” (List pasterski Piusa XII do biskupów niemieckich z 1.3. 1948).

Jak widać, biskupi niemieccy trafnie oceniali i doceniali pomoc, jakiej udziela im papież i Watykan w rozwijaniu ich rewizjonistycznej kampanii.

Słowem papieża wtórował na wielkim wlecu, zwołanym w czasie kongresu, nuncjusz papieski, biskup Munch, który oświadczył:

„Gorzka było rzeczą dla wygnanych z ojczyzny rzucić pod przymus dom i dobytek. Ojciec Święty — ciągnął mówca — jest najlepszym przyjacielem wygnañców i pierwszy podniósł głos w ich sprawie”.

W wykonaniu uchwał kongresu w Bochum na terenie Niemiec Zachodnich odbywają się liczne zjazdy i zgromadzenia przesiedleńców. Jedną z największych tego rodzaju manifestacji był „Zlot Ślązaków” (Bundestreffen der Schlesier) w Kolonii. Spód południowego portyku katedry kolonijkiej przemówił do 25.000 uczestników zlotu biskup Joseph Ferche, dawniej urzędujący we Wrocławiu. A kazanie wygłosił kardynał Frings.

Kazanie to było typowym przemówieniem wiecowym. Kardynał Frings mówił:

„Daleki jestem od wszelkich prób nakłaniania was, wygnañców z ojczyzny, byście się wyrzekli swych słusznych praw, albo pogodzili z losem. Utrata ojczyzny, jest utratą niepowetowaną”. Kardynał mówił po tem o wspólnocie losów diecezjan kołoińskiej i wrocławskiej i oświadczył, że uważa się za następcę kardynała Bertrama z Wrocławia.

Z kolei wystąpił dr. Ulrich Bunzen, „dziekan ze Srodokowego Śląska” (De kan von Mittelschlesien), który oświadczył wręcz, że „nie ma odreb nego problemu śląskiego, istnieje tylko ogólnoniemiecka wspólnota losów. Śląsk wraz z całym Niemcami będzie brał udział w tworzeniu nowego porządku...”. Mówca wskazał przy tym na afisz złotowy, przedstawiający symbolicznie „ziemię śląską zakatą w kajdany” i oświadczył, że wskutek tego cierpią całe Niemcy.

W orędziach zbrojnej agresji w myśl dyrektyw Watykanu urabiają w odpowiedzi sposób świadomości przyszłych żołnierzy Wehrmachtu.

Wniosek stąd jest prosty: kto wepół z Waszyngtonem i niemieckimi szowinistami przygotowuje nową wojnę — ten godzi wprost w Polskę, jej granice, jej bezpieczeństwo, jej żywotne interesy. Taka właśnie jest polityka Watykanu.

O tym musi pamiętać każdy Polak.

Rozpoczynamy współzawodnictwo o tytuł produkującego zakładu w przemyśle włókienniczym

Wzywając wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego do współzawodnictwa o uzyskanie pierwszego miejsca w roku 1951, opieraliśmy się na własnych doświadczeniach, zdobytych w roku ubiegłym. Jasne jest, że rywalizacja o pierwszeństwo pobudza żądzę do większych wysiłków, stanowi podjęte zarówno dla robotników, jak i dla administracji zakładu, dla jego organizacji partyjnej i związkowej. Zdobywając w roku ubiegłym standardy przechodnie, staraliśmy się zawsze w następnym miesiącu czy kwartale osiągać jeszcze lepsze wyniki. Uzyskany w drugim i trzecim kwartale tytuł produkującego zakładu w przemyśle włókienniczym zobowiązuje nas do dalszych wysiłków. Nasi tkacze, nasze przadzki i majstrowie przyzekali sobie stanowczo, że nie oddadzą łatwo palmy pierwszeństwa.

Sukcesy nie przychodziły nam łatwo. Choć pisał już na ten temat dyrektor naczelny naszych zakładów tow. Rogoziński, pragnę pokrótkie omówić, w jaki sposób je osiągnęliśmy. Doświadczenia ubiegłego roku stanowią bowiem podstawę dla pracy tegorocznej.

Naszym głównym zamierzeniem było podniesienie wydajności pracy. Zwróciliśmy szczególną uwagę na sprawę szkolenia i doskonalenia zawodowego, dzięki czemu wykonanie baz wzrosło przeciętnie o około 10 proc. Otaczaliśmy opieką instruktorów, a wyniki ich pracy były ściśle kontrolowane. Wraz ze wzrostem kwalifikacji zawodowych rozwijał się ruch wielowarsztatowy. Podczas, gdy na początku ubiegłego roku jedna przadzka obsługiwała przeciętnie 743 wrzecion, przy końcu roku ilość wrzecion obsługiwanych przez jedną przadzke wzrosła do 823. Ogromną pomocą przy wykonywaniu planów produkcyjnych był stały wzrost dyscypliny pracy. Na początku roku ilość nieusprawiedliwionych nieobecności wynosiła 1,02 proc. Przystąpiliśmy wszyscy do walki z taczakami i agitatorami, i mężowie zaufania, i grupy partyjne. Nie było zabrania, żeby nie debatowano nad sprawą podniesienia dyscypliny pracy. Wzmogliśmy kontrolę przy wejściu oraz na oddziałach, uczyniliśmy majstrów odpowiedzialnymi za stan obecności w zespołach. Majstrowie musieli sami analizować przyczyny niestawienia się do pracy członków zespołu. Wyniki są takie, że obecnie odsetek nieobecnych nieusprawiedliwionych stanowi zaledwie 0,12.

Dzięki zastosowaniu zapasowych siłników w przadzki i zapasowych krosien (wymontowanych ze złomu) zlikwidowaliśmy w znacznym stopniu postoje. Powodowane dawniej koniecznością remontowania krosien czy siłników, których nie było czym zastąpić. Wzależ o ilość produkcji, o równomiernie wykonywanie planów miesiecznych w ilości i asortymencie, nie zapominaliśmy o jakości. Jakość naszych tkanin stale wzrastała, a to dzięki temu, że „najtrudniejsze” asortymenty otaczaliśmy specjalną opieką od pierwszej fazy produkcji. Ze specjalną tabelką asortyment ten wdrożono od oddziału przygotowawczego przadzki aż do wykończalni. W ten sposób „prima” wzrosła na przestrzeni ubiegłego roku w tkalniach gotowych z 45,7 proc. do 68,1 proc. Na bazie walki o wykonywanie planów produkcyjnych rozwijały się różnorodne formy współzawodnictwa.

Tak więc osiągnięcia ubiegłego roku, twórczy wysiłek całej załogi, jej zapał i entuzjazm pozwo-

liły nam z dodatnim bilansem wkroczyć w rok 1951. Zdajemy sobie sprawę, że czekają nas trudne zadania. Wiemy, że drugi etap Szesciolatki nakłada na nas większe obowiązki, że wymagać będzie od nas większego wysiłku, większej inicjatywy twórczej, większej energii, umiejętności wykrywania nowych rezerw. Wzywając bratnie zakłady do długo-



Instruktorka tow. Maria Maroszek, szkoli w ZPB im. Armii Ludowej młodych tkaczy

falowego współzawodnictwa, zwróciliśmy uwagę na dziewięć zagadnień, najbardziej istotnych w tegorocznej walce o wykonanie planu produkcyjnego. Myślimy, że służyć im będzie wstąpić, w jaki sposób nasza załoga będzie je realizować.

A więc przede wszystkim — aktywna w dalszym ciągu sprawa podniesienia wydajności pracy, stuprocentowego wykonywania baz produkcyjnych. Postanowiliśmy skierować zarówno do tkalni jak i przadzki większą ilość instruktorów. W tkalni instruktorów będą szkolili młodzież według nowej metody, a mianowicie — kładąc nacisk na dogłębne krosno od tyłu, od strony osnowy. Jest bowiem rzeczą doświadczoną, że tkacz, który potrafi zlikwidować błędy w osnowie, uniknie potem tworzenia się błędów w tkaninie. Nasza organizacja związkowa zainteresowała się już metodą inżyniera Kowalewa, która zastosujemy w systemie szkolenia zawodowego. Wierzmy, że dzięki niej znacznie wzrośnie wydajność pracy naszych tkaczy. Specjalną opieką i kontrolą otoczmy konkurs o tytuł najbardziej wydajnego zespołu tkackiego. W chwili obecnej przystąpiła do konkursu cała tkalnia, a więc 65 zespołów majsterskich. Tacy majstro-

wie jak tow. tow. Rakowski, Sułkiewicz, Parzynowski, osiągają wraz ze swymi zespołami wydajność około 105 proc. Chodzi o to, aby we wszystkich zespołach zastosować metodę kolektywnej pracy, zainteresować majstra wynikami produkcji każdej tkaczki z osobna. W przeddzień trwa w dalszym ciągu konkurs o tytuł najlepiej przykrecającej przadzki. Biorą w nim udział dotychczas 163 osoby. Sądząc po wynikach konkursu w ubiegłym roku, dzięki dalszemu wzrostowi kwalifikacji przadzki, podnieśli się znów jakości naszej produkcji. Postanowiliśmy sobie jednocześnie podnieść wartość naszych tkanin przez zastosowanie dokładnej kontroli w oddziale przygotowawczym oraz zastosowanie dyscypliny czystości maszyny i miejsca pracy we wszystkich oddziałach. Wiąże się to ściśle z podjętym przez nas zobowiązaniem zmniejszenia odsetka braków produkcyjnych oraz podniesienia poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.

Jeżeli chodzi o obniżenie wadlika postojów, to osiągniemy to drogą fachowego doskonalenia brygad remontowych oraz szybszego do starzenia części zamiennych. Stosownie do naszego zobowiązania będziemy dążyć do dalszego rozwoju ruchu nowatorstwa i racjonalizacji przez odcienie większą opieką klubów racjonalizatorów oraz wzorowanie się na osiągnięciach w tej dziedzinie Związku Radzieckiego.

Pozostaje jeszcze sprawa rentowności zakładów. Oczywiście, rentowność wzrosła wraz ze wzrostem wydajności pracy. Prócz tego jednak zobowiązujemy się zmniejszyć normatywy zapasów, uzyskując w ten sposób możliwość szybszych obrotów gotówką — oraz walczyć na każdym kroku z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Także są mniej więcej nasze podstawowe zadania na rok bieżący. Współzawodnictwo, jakie rozpoczęliśmy, opiera się właśnie na tych założeniach. Produkujący zakład 1951 roku musi produkować zarówno pod względem wydajności jak i równomiernego wykonywania planów, jakości produkcji, wysokiej dyscypliny, kultury miejsca pracy, rentowności i t. p. Założenia nowego współzawodnictwa nie są łatwe, zobowiązują one do poważnego wysiłku, do mobilizacji na „całym froncie”. Nasza organizacja partyjna i związkowa zdaje sobie z tego całkowitej sprawę. Ze szczególną troską przystępujemy do wyborów organizato-

rów grup partyjnych oraz wyborów do władz związkowych. Wiemy bowiem, że wybory wzmocnią nasz aparat, że przyczynią się do uaktywnienia grup partyjnych i związkowych. A ta aktywność będzie nam niezbędnie potrzebna. Musimy dotrzeć do każdego robotnika, uświadamiając go o zadaniach, jakie na nas spoczywają, musimy wzmocnić indywidualną kontrolę wykonania planów produkcyjnych przez robotnika i jego maszynę, musimy każdego tkacza i przadzke zainteresować sprawą wzrostu wydajności, zmniejszenia postojów, sprawą wzrostu rentowności zakładu. Musimy podnieść świadomość polityczną i społeczną naszej załogi. Wtedy przełamiemy każdą trudność i poprowadzimy nasze zakłady do zwycięstwa.

A WIĘC TOWARZYSZE WŁÓKNIARZYSZ: WSPÓLZAWODNICTWO O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO ZAKŁADU 1951 ROKU ROZPOCZĘTE! UBIEGAJMY SIĘ O LEPSZE WYNIKI, PRZYSZPARZAJMY BOGACTWA NASZEJ OJCZYZNIE!

Józefa Simowa
przewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Armii Ludowej.

Wyższa wydajność dzięki pracy zespołowej

Od dłuższego czasu pracuję w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina. Dotychczas wydawało mi się, że pracując na 12 zwykłych krosnach nigdy nie będę mogła wysoko przekroczyć swej bazy. Ale teraz, kiedy przystąpiłam do współzawodnictwa o 100 proc. wykonanie baz widzę, że się myliłam. Na odprawach zespołowych, które obecnie odbywają się w tkalni, dowiadujemy się wielu praktycznych i po-



Janina Jurek - ZPB im. Stalina pracuje na 12 krosnach

żytecznych rzeczy, które nas interesują. A więc o wspólnej pracy zespołu, która jest podstawą dla 100 proc. wykonania bazy, o potrzebie stałego podnoszenia swych kwalifikacji, o obowiązku wykonywania planów.

Jestem mężem zaufania i to, czego się nauczę, przekazuję swym koleżankom i sąsiadkom. Razem dyskusyjnie na tematy produkcyjne. Uświadamianie załogi daje pożądane wyniki.

Do współzawodnictwa o pełne wykonanie baz przystąpiło u nas w Nowej Tkalni 157 zespołów. Z początku 242 osoby nie wykonywały swych baz. Obecnie, dzięki poczuciu odpowiedzialności każdego robotnika, dzięki pomocy i współpracy majstrów z tkaczami, ilość nie wykonujących baz zmniejszyła się do 96 osób. Ja sama dawniej osiągałam do 100 proc. bazy, a dziś wykonuję ją w 132 proc.

Tak wysokie podniesienie stopnia wykonania bazy zawdzięczam pracy nad sobą. Nie odczuwam od krosien, nie spóźniam się, słowem: pilnuję roboty. Często rozmawiam z majstrami, pomagającą i innymi tkaczkami o tym, że musimy sobie wspólnie pomagać i dbać nie tylko o swą własną produkcję, ale również o dobre imię całego zespołu.

Janina Jurek
tkaczka z ZPB im. Stalina

PRZYSPIESZYĆ WPROWADZENIE NORM zużycia węgla

Walka o oszczędne spalanie węgla przybiera stale na sile. Wielu palaczy kotłowych fabryk, elektrowni, PGR-ów, maszynistów parowozowych, zaoszczędziło już do tej pory znaczne ilości węgla, stosując nowe lepsze metody pracy. Palacze ci w pełni rozumieją, że ograniczając zużycie paliwa, przyczyniają się do obniżki kosztów własnych produkcji, a tym samym realizują jedno z zasadniczych wskazań Planu 6-letniego.

Liczni palacze kotłowi z Łodzi i województwa odpowiedzieli już na wezwanie inicjatora współzawodnictwa oszczędnościowego w spalaniu węgla, palacza tow. Chajta. Tow. Chajt, każdego miesiąca przez kilka dni pracuje na zaoszczędzonym węgla. Palacz, Jan Burak z Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego zaoszczędził dotychczas około 6 ton węgla. Tow. Łuszczyn z ZPB im. 1 Maja zaoszczędził 5 ton, podobną ilość węgla uzyskał tow. Janiszewski z ZPB im. Dubois.

Trzeba byłoby tu wymienić jesz-

cze wiele nazwisk palaczy, którzy przy pracy stosują metody oszczędne go spalania węgla.

Inicjatywa i przykład tow. Chajta przyniosły niewatpliwie rezultaty. Tow. Chajt zgłaszając swe zobowiązanie dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, wskazał wszystkim, że w naszych kotłowniach tkwi źródło daleko idących możliwości oszczędzania. Bo przecież w kotłowniach nie stosowano dawniej żadnych norm technicznych zużycia. Palacz zużywał węgla nie zdając sobie sprawy, że przy uważniejszej i surowszej kontroli, dzięki lepszemu wypełnianiu swych obowiązków, może oszczędzić znaczne ilości węgla.

Walce palaczy o wzmocnienie oszczędności węgla winna towarzyszyć stała opieka ze strony kierownictwa technicznego. Nie zawsze jednak tak było. Palacze z ZPW im. Łukasza, Stwierdzają, iż koniec w ich kotłowni był przegladany kilka miesięcy temu. Palacze ci wskazują, że na skutek fak długiej przerwy w sprawdzaniu kotła, narasta w nim kamień i szlam, a tym samym zmniejsza się wydajność ciepłoty, a wraz z nią zużycie paliwa. Obaj palacze uzyskali oszczędności 200 — 300 kg. węgla dziennie, ale stwierdzają, że gdyby nie powyższe usterki techniczne, mogliby dojść do znacznie lepszych wyników.

Inaczej przedstawia się sprawa w kotłowniach ZPB im. Haruama. Palacz Kopka oświadcza, że pracując jak najumierniej, ale nie wie, ile wosi zużycie przez niego węgla w ciągu dnia lub tygodnia. W kotłowni, w

której pracuje palacz Kopka, nie no tuje się dziennego zużycia węgla. Trudno więc określić, ile się go spala. Sprawozdania dekadowe, sporządzane w wydziale energetyki i ruchu, uwzględniają tylko przeciętne zużycie. Wobec tego, że palacz ten nie wie, ile spala węgla, nie ma czynnika, który skłaniałby go do uzyskania najwyższych oszczędności, nie w pełni możliwości. Toteż palacz Kopka stwierdza: „ustalenie technicznych norm zużycia węgla wskazałoby nam, jak mamy pracować i mobilizowałoby nas do walki o uzyskanie widocznych oszczędności węgla”.

Podjęta niedawno temu uchwała Prezydium Rządu, podkreślająca konieczność oszczędzania węgla, wskazuje na potrzebę wprowadzenia norm jego zużycia. Zastosowanie technicznych norm zużycia oraz odpowiedzialnie promiennaw palaczy, podbudowało by ich do stałej i skutecznej walki o oszczędne spalanie węgla. Bo przecież jasne jest, że jeżeli i palacz będzie wiedział, ile może spalać węgla na swej zmianie, to nie w wątpliwie dołoży starań, aby spalać go jak najracjonalniej i uzyskać jak najwięcej oszczędności.

Dlatego też staje się rzeczą pilną, aby wydziały energetyki i ruchu zakładów pracy i centralnych zarządów, najrychlejszy zajęły się opracowaniem norm technicznych, z uwzględnieniem całokształtu pracy palaczy.

Należałoby też pomyśleć o zorganizowaniu szkolenia palaczy, biorąc pod uwagę zasady ekonomicznego spalania węgla. Należy troskliwie czuwać nad przebiegiem pracy palaczy, pomagać im w zwalczaniu błędów, gdy sami sobie poradzić nie potrafia. Potwierdza to przykład ZPW im. Łukasza, gdzie niewatpliwie organizacja partyjna i rada zakładowa są w stanie spowodować regularniejszy przegląd kotłów. Dlatego też obok walki o plany produkcyjne, trzeba stale czuwać nad tym, jak rozwija się akcja palaczy kotłowych o zwiększenie oszczędności węgla.

Winnymi stale pamiętać, że w Łodzi i w województwie jest wiele sekcji kotłowni, które razem mogą przynieść olbrzymie oszczędności, a oszczędzone zaś ilości węgla będzie można wykorzystać z pożytkiem w innych dziedzinach życia gospodarstwa.

M. K.

Włókniarze z całego kraju walczą o pełne wykonanie baz

Nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju rozwija się współzawodnictwo o dobre przykrecające przadzki oraz o 100 proc. wykonywanie baz, podejmowane na apel załogi ZPB im. Szymańskiego. I tak w Mirskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego do nowego współzawodnictwa przystąpiły 32 zespoły.

W Kaliskich ZPJ, w bawelnianej

pradzki przystąpiło do współzawodnictwa o najlepsze przykrecające — 56 przadzki i 22 pomagaczkę.

W ZPB im. Liebknechta (dawny oddział „C” Zakładów im. Dzierżyńskiego) zorganizowano 12 zespołów tkackich, które będą walczyły o pełne wykonanie baz. O właściwe przykrecające oraz o 100 procentowe wykonanie baz będzie się ubiegać 67 przadzki i 51 pomagaczek. W Zakładach im. Róży Luksemburg (dawny oddział „B” Zakładów im. Dzierżyńskiego) przystąpiło do współzawodnictwa 20 zespołów tkackich, 91 przadzki i 104 pomagaczki.

W ZPB im. Dzierżyńskiego zorganizowano 85 zespołów tkackich, a 139 przadzki, 158 pomagaczek i 215 przadzkarzy, stanęło do konkursu dobrego przykrecającego.

Współzawodnictwo o 100 procentowe wykonanie baz już się rozpoczęło. Przadzki i przadzkarze, tkacze, majstrowie, wszyscy na front do walki o pełne wykonywanie baz!

S. Staniszeński

Bilans osiągnięć i braków Zakładów im. Wiosny Ludów

Istnieje zwyczaj, że u progu nowego roku spoglądamy wstecz na przebytą drogę, aby ustalić jakie osiągnęliśmy sukcesy i jakie zważyliśmy trudności w minionym okresie czasu. Zdobyte doświadczenia służą nam jako niezawodny drogowskaz na przyszłość.

Zakłady Przemysłu Welnianego im. Wiosny Ludów w Łodzi pierwszy rok Planu 6-letniego zakończyły bilansem dodatnim. Załoga tych zakładów już w dniu 4 grudnia ubiegłego roku złożyła meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Do końca roku plan został przekroczony o 8 procent. Jakość tkanin wzrosła w tym czasie do 87 proc. pierwszego gatunku.

Niewesoły początek...

Czy wypełnienie tego planu było łatwe? Wcale nie! Jeśli porównamy osiągnięcia końcowego okresu z wynikami, uzyskanymi w pierwszych miesiącach 1950 r., stwierdzić musimy, że sytuacja w zakładach na początku ubiegłego roku nie wyglądała różowo. Wprawdzie plany produkcyjne były realizowane w stu procentach, jednak kosztem dodatkowej pracy maszyn i ludzi. Jakość tkanin spadła w tym okresie do 70 proc. pierwszego gatunku. Jeśli dodamy, że odsetek postojów z miesiąca na miesiąc niepokojąco wzrastał — to na podstawie tych faktów można było stwierdzić, że w skomplikowanym mechanizmie zakładów coś nie dopisywało.

W marcu ubiegłego roku nastąpiła częściowa zmiana kierownictwa

przedsiębiorstwa, a w związku z tym — silniejsze skoncentrowanie ośrodków dyspozycji. Powstały warunki, do godnie dla sprawniejszej i bardziej skoordynowanej pracy poszczególnych jednostek produkcyjnych.

...i pomyślnie zakończenie

W połowie roku zasadnicze trudności zostały już przełamane. Dzięki poważnemu rozszerzeniu ruchu wielowarsztatowców uporaliśmy się z chronicznym brakiem obsługi maszyn. Poprzez usprawnienie procesów technologicznych i systematyczne doskonalenie fachowej załogi jakość tkanin uległa wybitnej poprawie. Przyspieszenie obrotów maszyn, troskliwa ich konserwacja oraz właściwe zorganizowanie miejsca pracy podniosły współczynnik wydajności z 0,43 mtr. do 0,54 mtr. na jedną robotniczkogodzinę. Wszystko to, razem wzięte, przyniosło poważne zmniejszenie kosztów produkcji.

Podstawą tych sukcesów stała się bezspornie ścisła współpraca kierownictwa przedsiębiorstwa z radą zakładową i organizacją partyjną. Ścisłe powiązanie tych trzech ogniw, czuwających nad wykonaniem planów zakładowych, pozwoliło na uniknięcie wielotorowości, rozpraszania sił czy też rozbieżności w stosowaniu metod, mających zapewnić pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów.

Pierwszy rok Planu 6-letniego dał nam bogate doświadczenia w naszej pracy. Uczyniliśmy się na popemianych błędach i usuwaliśmy je. Wal-

czyliśmy o wykonanie planu i zwyciężaliśmy.

Jednak nie wszystkie niedociągnięcia ubiegłego roku zostały usunięte. Ciągłe jeszcze odsetek postojów jest zbyt wysoki. Żle to świadczy o sprawności organizacyjnej personelu technicznego. Gospodarka surowcami także nie jest zadowalająca. Wiele cennych odpadków zalega beażywniecznie po magazynach i powoli niszczeje. Duże braki wykazuje baza remontowa, której zadaniem jest właściwie i terminowo przeprowadzanie remontów maszyn produkcyjnych. Również nie na poziomie są niektóre nasi majstrowie.

Usuniemy zeszłoroczne błędy

Drugi rok Planu 6-letniego stawia przed nami znacznie rozleglejsze zadania, niż pierwszy. Wymagać one będą pełnej mobilizacji załogi, sprężystej organizacji i całkowitego wykorzystania parku maszynowego. Usunięcie omawianych tu właśnie błędów i niedociągnięć pozwoli nam na uruchomienie znacznych rezerw, tkwiących jeszcze w naszych zakładach. Przez usprawnienie pracy wzmocnimy wydajność maszyn i ludzi, przez oszczędną gospodarkę surowcami zmniejszamy koszty wytwarzania. W taki sposób przyczynimy się ze swej strony do szybszego rozwoju naszej gospodarki, a co za tym idzie — do dalszej poprawy warunków bytu mas pracujących naszej Ojczyźnie.

Wacław Paulak
ZPW im. Wiosny Ludów

Otwarcie świetlicy kolejarzy w Koluszkach

Świetlice są jednym z ważnych czynników, wpływających na rozwój nowej, socjalistycznej kultury. Toteż niepostrzeżenie wśród rzesz kolejarskich odgrywają świetlice ZZZ, których na terenie okręgu łódzkiego istnieje 36, w tym 16 podświetlic oraz 4 świetlice wzorcowe.

Przy każdej z tych świetlic działają zespoły świetlicowe, jak chóry męskie, żeńskie i mieszane, zespoły dramatyczne, taneczne, recytatorskie, orkiestry itp. Sekcje te pracują według ustalonych z góry programów. Poczynniami ich kieruje dział Kulturalno-Oświatowy Zarządu Okręgowego ZZZ.

Popisy tych zespołów urządzane są nie tylko na terenie własnych świetlic. Zespoły świetlicowe ZZZ z Kutna, Aleksandrowa, Piotrkowa, Koluszek, i Łodzi — z Terenu Dyrekcji wyjeżdżają w różnych porach roku do miejscowości letniskowych Dolnego Śląska. Biorą one również udział w „wieczorach artystycznych” organizowanych dla przodowników pracy i racjonalizatorów — kolejarzy oraz innych „załogi przemysłu,

Zapomniana cegła na stacji w Andrzejowie

Na placach przy stacji Andrzejów, leży już od kilku miesięcy kilkanaście tysięcy cegieł. Do chwili obecnej nie widać, aby czyniono jakikolwiek kroki celem ich usunięcia i dostarczenia do właściwych rak. Cegła jest w dalszym ciągu niszczone, miazdżona przez wozny, przyjeżdżające do rozładunku wagonów.

A dzieje się to wszystko obecnie, w dobie wzmoczonego budownictwa, kiedy każda cegła jest cenna i potrzebna.

S. Staniszeński

Wykończalnia ZPB im. Marchlewskiego produkuje

Wykończalnia Zakładów im. J. Marchlewskiego w ostatnim etapie współzawodnictwa znowu wysunęła się na czoło, prześcigając wykończalnię ZPB im. Dubois. Wykończalnia nasza zdobyła 1.652 punkty dodatnie, podczas gdy ta sama oddział ZPB im. St. Dubois uzyskała tylko 1.437 punktów dodatnich. Tym samym nasza wykończalnia osiągnęła przewagę 215 punktów dodatnich.

T. Schar
ZPB im. Marchlewskiego.

Władysława Zielińska
Zarząd Okręgowy ZZZ
Łódź

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 - Straż Pożarna
27 - Szpital Powiatowy
51 - Miejski Komisarjat MO
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji
"Głosu Radomszczańskiego": Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja - tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 - 16.

Radomsko będzie miało więcej lekarzy

Na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego brak jest dostatecznej ilości lekarzy, co stwarza trudności w należytej działalności Z.L.P.

Ostatnio zapadła decyzja przeniesienia na teren Radomska 2 lekarzy. Dla lekarzy tych przygotowano mieszkania.

Radomszczanie spodziewają się, że przez powiększenie ilości sił lekarskich w znacznym stopniu usprawniona będzie służba zdrowia.

Podnieść frekwencję na kursach szkolenia partyjnego w Radomsku

W końcu września i na początku października roku ubiegłego na terenie Radomska uruchomiono przy organizacjach podstawowych 15 kursów szkolenia partyjnego I stopnia. Na kursach tych dotychczas przerobiono 4 pogadanki na temat „Budujemy podstawy socjalizmu”.

Na kursach szkolenia partyjnego I stopnia, przy organizacji podstawowej PDT i na kursie I stopnia istniejącym przy dawniejszej Fabryce Mebli Giętych Nr. 2, towarzysze przerabiali dopiero trzecią pogadankę. Towarzysze z Powszechnego Domu Towarowego opóźnieni są w nauce z powodu późnego uruchomienia kursu, a towarzysze z Zakładów Drzewnych (dawniej „Dwójka”) z powodu niedopilnowania szkolenia przez organizację podstawową.

zjawisko braku wykładowców. Ostatnio na przykład 4 wykładowców przeniesionych zostało na inny teren, a jeden wyjechał na kurs partyjny. Obowiązkiem Wydziału Propagandy Komitetu Powiatowego w Radomsku jest zajęcie się uzupełnieniem liczby wykładowców na kursach I stopnia.

Na kursach II stopnia frekwencja przedstawia się lepiej. Na terenie Radomska istnieje pięć kursów szkolenia ideologicznego stopnia II.

Uruchomione one zostały przy Zakładzie „Metalurgii”, przy Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego (dawniej Zakład Nr 1 i Zakład Nr 2), przy Zakładzie Nr. 9 oraz w Zjednoczonych Zakładach Szklarskich (dawniej Huta Szkła Gospodarczego).

Frekwencja na powyższych kursach wynosi 80 procent. Nieobecności są prawie zawsze usprawiedliwione. Aby frekwencja na kursach była 100 procentowa, należałoby uczestnikom szkolenia tak rozłożyć zajęcia zawodowe, by mogli w nim brać udział.

Na wszystkich kursach I stopnia towarzysze przerobili już zgodnie z programem „imperializm” i przystąpili do studiowania broszury pt. „Jak walczymy i zwyciężymy robotnicy i chłopcy w Rosji”.

W okresie ubiegłego roku stan higieny i bezpieczeństwa pracy najgorzej się przedstawiał w czwartym kwartale, co potwierdza fakt, że w okresie tym zanotowano stosunkowo największą liczbę wypadków przy pracy. Nie zabezpieczono dostatecznie maszyn produkcyjnych, zaniedbano szkolenie pracowników w zakresie przestrzegania obowiązków przepisów higieny i bezpieczeństwa pracy.

Osiągnięcia i braki w działalności rady zakładowej „Metalurgii”

Analizując działalność rady zakładowej w Zakładach „Metalurgii” za ostatni kwartał roku ubiegłego, stwierdzić można, że obok istotnych osiągnięć istniały tu również i liczne braki, które w pierwszym kwartale roku bieżącego bezwzględnie muszą być usunięte.

Rada zakładowa w Zakładach „Metalurgii” w ostatnim kwartale roku ubiegłego włożyła wiele pracy w rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy oraz wykazała dużą aktywność w okresie, gdy załoga postanowiła przejść na nowe normy produkcyjne. W ostatnim kwartale ubiegłego roku załoga „Metalurgii” podjęła niezależnie od współzawodnictwa zakładowego, współzawodnictwo indywidualne. Do wzmocnienia ruchu współzawodnictwa wśród załogi, bardzo przyczyniła się komisja współzawodnictwa pracy przy radzie zakładowej, prowadząc rzeczową propagandę. Na marginesie tego faktu należy zwrócić uwagę, że wszyscy, którzy zgłosili gotowość podjęcia współzawodnictwa indywidualnego, winni podpisać zobowiązania, czego dotychczas nie zrobiono.

Członkowie rady zakładowej interesują się zagadnieniami produkcyjnymi i troszczą się o wyniki pracy

zakładu. Dzięki pracy uświadamiającej rady zakładowej, ogół pracowników postanowił o miesiąc wcześniej przejść na nowe normy produkcyjne.

Dodatnią cechą działalności rady zakładowej w Zakładach „Metalurgii” jest systematyczne organizowanie zebrań poszczególnych komisji. Jedynie komisja bytowo-oświatowa i komisja ubezpieczeń społecznych nie zebrały się w przepisowym terminie.

Nie zaniedbano również sprawozdawczości. Wszystkie sprawozdania w ostatnim kwartale ubiegłego roku wysłane zostały do ORZZ w terminie, za wyjątkiem sprawozdania za drugą i trzecią dekadę grudnia ubiegłego roku, dotyczącego przebiegu pracy na nowych normach.

Niedociągnięcia w działalności rady zakładowej „Metalurgii” w ostatnim kwartale roku ubiegłego zaznaczyły się na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy, na odcinku kulturalno-oświatowym oraz w zakresie propagandy ruchu racjonalizatorskiego.

Na odcinku kulturalno-oświatowym był widoczny brak zainteresowania i głębszej troski o wyniki walki z analfabetyzmem. Ostatnio na przy-

kład, na kursy początkowej nauki czytania i pisania dobre wyniki na 22 uczestników kursu uzyskało za ledwie pięć dni.

Zaniedbana została również świetlica. Dotychczasowy kierownik świetlicy chory jest już od miesiąca, a wyznaczony zastępca nie daje sobie rady, w związku z czym życie świetlicowe powoli zamiera. Należałoby przysłać z pomocą zastępcę kierownika świetlicy, aby znowu mogła ona spełniać swe zadania.

W okresie ubiegłego roku stan higieny i bezpieczeństwa pracy najgorzej się przedstawiał w czwartym kwartale, co potwierdza fakt, że w okresie tym zanotowano stosunkowo największą liczbę wypadków przy pracy. Nie zabezpieczono dostatecznie maszyn produkcyjnych, zaniedbano szkolenie pracowników w zakresie przestrzegania obowiązków przepisów higieny i bezpieczeństwa pracy.

Do obowiązków rady zakładowej należy już od początku bieżącego roku usuwać braki i błędy zeszłoroczne. Większą uwagę trzeba poświęcić odcinkowi pracy kulturalno-oświatowej i w jak najszybszym czasie usunąć niedomagania w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy.

„Trójki” zbierają podarki dla dzieci koreańskich

Podobnie, jak i na terenie całego kraju, również w Radomsku i powiecie radomszczańskim „trójki” komitetów pokoju zbierają podarki dla dzieci koreańskich. Społeczeństwo radomszczańskie solidaryzując się z ruchem wyzwolenia narodu koreańskiego, nie szczędzi darów, pragnąc choćby w ten sposób pomóc dzieciom bombardowanych miast koreańskich. Świadczą o tym wyniki zbiórki, osiągnięte przez poszczególne „trójki”.

„Trójki” pracowników Spółdzielni Szewsko-Cholewarskiej

w Radomsku zebrała podarków na sumę przeszło 800 złotych, w postaci bucików, bielizny i ubrań dziecięcych. „Trójka” komitetu pokoju w spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie zebrała podarków wartości przeszło 700 złotych. Podobnymi wynikami wykazała się również pozostałe „trójki”, działające na terenie miasta i powiatu radomszczańskich.

W Radomsku zbiera podarki 116 „trójek”, w powiecie — 314. Nad całością akcji zbirkowej na terenie powiatu czuwa 25 gminnych komitetów zbirkowych.

Kontraktacja roślin i skup zboża tematem obrad aktywu ZSL

Ostatnio w sali posiedzeń Powiatowego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Radomsku odbyła się narada gospodarza z udziałem aktywistów Stronnictwa. Tematem obrad były sprawy kontraktacji roślin i skup zboża w naszym powiecie.

Instruktor rolny przy Prezydium PRN ob. Kalciniński, zaznajamiając zebranych z przebiegiem i formami kontraktacji na terenie naszego powiatu, omówił, że plan kontraktacji w roku bieżącym jest wyższy niż w latach ubiegłych, w związku z czym aktywi ZSL winien większą na ten odcinek zwrócić uwagę.

Zabierając głos w dyskusji ob. Tkacz z gminy Konary omówił, że o ile idzie o kontraktację roślin, to chłopcy naszego powiatu wykazują w tym kierunku duże zainteresowanie. Należy zwrócić uwagę na to, aby centrale prowadzące kontraktację wywiązywały się ze swych zobowiązań, dostarczając w porę materiał siewny oraz udzielając we właściwym czasie instrukcji.

Omawiając wyniki kontraktacji w roku ubiegłym zwrócono uwagę na to, że cukrownia w Wielu-

niu nie wywiązała się dotychczas ze swych zobowiązań w stosunku do chłopów kontraktujących buraki cukrowe na terenie naszego powiatu.

Omawiając przebieg planowego skupu zboża, aktywi ZSL stwierdzili, że dotychczasowe wyniki nie są zadawalające. Aby podnieść wyniki skupu, należy ożywić działalność „trójek gromadzkich”. Aktywi społeczni i aktywi ZSL winien zaostrzyć walkę na tym odcinku z bogaczami wiejskimi, którzy dotychczas nie odstąpili poważnych nadwyżek zboża.

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej podaje do wiadomości, że zostały wykluczone z Partii następujące osoby:

Tadeusz Bartnik, syn Józefa, ur. 13. 8. 1920 r. b. prezes gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gidlach, za pijaństwo i nie wywiązywanie się ze swoich obowiązków.

Aleksandra Bartnik, córka Józefa, ur. 26. 2. 1928, b. magazynier gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gidlach pow. radomszczańskie — za tolerowanie i ułatwianie pijaństwa Tadeuszowi Bartnikowi na terenie Gminnej Spółdzielni.

Stanisław Pietrusiak, syn Andrzeja, urodzony 5. 5. 1907, były kierownik Zakładów Ceramicznych w Andrespolu — za pijaństwo i niewłaściwe odnoszenie się do robotników.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie - ul. Stalina 45.

K I N A:
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów”.

Początek seansów: godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada namiętności”. Początek seansów godzina 16, 18, 20, 22 i 24. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10, 30 i 14, 30.

Wstęp do kina dla dzieci poniżej lat 6 wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmują się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tyłko Urząd Pocztowy

Wycieczka uczniów do Szklarskiej Poręby

W tych dniach uczniowie czwartej klasy Państwowego Liceum Pedagogicznego w Piotrkowie wyjechali na dwutygodniowy wypoczynek do Szklarskiej Poręby.

Z młodzieżą wyjechali również profesorowie, którzy będą prowadzić wykłady.

REMONTY i BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH

W roku ubiegłym został w Piotrkowie oddany do użytku zaledwie jeden nowy dom mieszkalny, w którym zamieszkało 18 rodzin oraz poddano remontowi kapitalnemu 56 domów, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Poza tym przez przebudowę i rozbudowę istniejących domów mieszkalnych uzyskano 46 nowych izb.

Nowy sklep farbiarski

Miejski Handel Detaliczny utworzył drugi z kolei sklep chemiczno-farbiarski przy ul. Stalina 74, w sąsiedztwie hut szkła „Kara” i „Hortensja”.

Nowy sklep MHD urządzony jest warownie i posiada bogaty asortyment artykułów mydlarsko-farbiarskich.

Piotrków przeżywa tak jak i szereg innych ośrodków miejskich w kraju silny głód mieszkaniowy, który wobec napływu ludności w związku z inwestycjami Planu 6-letniego zaostrza się. Domy w Piotrkowie są w większości stare, a często i bardzo zniszczone. Sytuacja więc na odcinku mieszkaniowym w Piotrkowie była na początku roku ubiegłego ciężka, gdyż trzeba było liczyć się z napływem nowych mieszkańców i koniecznością konserwacji budynków, których pozostawienie w dotychczasowym stanie groziło zmniejszeniem ilości izb mieszkalnych. Dzięki przeprowadzeniu remontu domów zniszczonych, sumy uzyskane z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na ten cel zostały w roku ubiegłym wykorzystane prawie w całość.

Zeszłoroczne remonty przyczyniły się do utrzymania dotychczasowej sytuacji mieszkaniowej, jednakże istnieje konieczność zakrojonego na szerszą skalę budownictwa nowych domów mieszkalnych. Rok bieżący przyniesie na tym odcinku nie wątpliwie zmiany na lepsze, gdyż powstaną nowe bloki robotnicze przy kombinacie włókienniczym.

Walka z krzywicą

Akcja walki z krzywicą prowadzona jest w Piotrkowie przez Zespół Terenowy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Dziecka w porozumieniu z czynnikami administracyjnymi i społecznymi. Polega ona w pierwszym rzędzie na środkach profilaktycznych. Ostatnio zastosowano system leczenia witaminowego. Wszystkie matki zgłaszające się do t.zw. „Poradni D” przy

Zespole Terenowym (Stalina 23) otrzymują bezpłatnie witaminy przeciwkrzywicy w postaci kapsułek lub kropli.

Prócz tych środków walki z krzywicą organizuje się również w ramach akcji zapobiegawczej cykl pogadank i odczytów na temat krzywicy i jej leczenia. Odczyty i pogadanki mają charakter popularny i dostępne są dla wszystkich.

Powstają koła dyskusyjne Wszecznicy Radiowej

W Piotrkowie i powiecie piotrkowskim, powstały koła dyskusyjne Wszecznicy Radiowej. Kolejarze w Piotrkowie utworzyli 10 kół dyskusyjnych, pocztowcy — 1 koło, Związek Samopomocy Chłopskiej-2 koła, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 22 — 1 koło oraz Fabryka Sklej — 1 koło. Powstało również

1 koło uczniowskie prowadzone przez ob. Kazimierza Sałę.

Aby należycie opanować materiał słuchaczy Wszecznicy Radiowej, należy prenumerować skrytki. Zamówienia należy kierować na adres P.P.K. „Ruch” — Warszawa, ulica Srebrna 12. Prenumeratę należy wpłacać na konto PKO I-17645-110 (B)

Młodzież szkolna — w pracy społecznej

W auli Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie odbyło się zebranie wyborcze nowego zarządu szkolnego. W skład prezydium zebrania powołano przedstawiciela Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ob. Pietrasika, dyrektora liceum tow. Stolarskiego, przewodniczącego dotychczasowego zarządu szkolnego — Urbanowicza, instruktora Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” tow. Piątowskiego oraz przedowników nauki: Latochę i Nowickiego.

Wygłoszony referat scharakteryzował pracę dotychczasowego Zarządu Szkolnego. Koło ZMP liczy obecnie 377 członków. Młodzież zorganizowana w szeregach ZMP bierze aktywny udział w życiu szkoły. ZMP-owcy pełnią dyżury w szkole, uczestniczą w redagowaniu gazetki ściennych oraz organizują szkolenie. ZMP-owcy Gimnazjum Bolesława Chrobrego w Piotrkowie zebraли pewną kwotę na podarki dla dzieci walczącej Korei.

Aktywną pracą w Gimnazjum Bolesława Chrobrego może się pochwycić Powszechna Organizacja „Służba Polsce”. Roczny plan pracy w ramach „czynów społecz-

nych” wykonano przed terminem, już we wrześniu 1950 roku. Do końca ub. roku uzyskano nadwyżkę 7.200 roboczo-dniówek.

Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowało w roku ubiegłym wystawę w Zamku Piotrkowskim, obrazującą zdobywcę nauki i życie obywatela Związku Radzieckiego oraz nawiązało łączność z kołem robotniczym przy Państwowej Fabryce Beczek w Piotrkowie i z kołem ZMP przy Gimnazjum Szklarskim.

Samorząd szkolny posiada na swym koncie sukcesy, ale niedociągnięciem w jego pracy było słabe koncentrowanie uwagi na zagadnieniu wyników nauczania.

Szkolenie ideologiczne w spółdzielni produkcyjnej w Szpinalowie

W spółdzielni produkcyjnej w Szpinalowie, gm. Kamieńsk zostały zorganizowane kursy szkolenia ideologicznego I stopnia dla członków partii i Z.M.P. W szkoleniu biorą udział wszyscy członkowie partii i Z.M.P.

nia. Dopuszczono do tego, że nie którzy uczniowie mieli po kilka not niedostatecznych.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie zebrani dokonali wyboru nowego zarządu szkolnego.

Kurs języka rosyjskiego

Kilka tygodni temu koło Polskiego Czerwonego Krzyża przy szkole podstawowej w Kamieńsku zorganizowało kurs języka rosyjskiego. Nauka odbywa się trzy razy w tygodniu. Zorganizowano współzawodnictwo w nauce. Do przedowników nauki języka rosyjskiego należą: Maria Turlejska i Wacław Majchrowski. Uczestnicy kursu w tych dniach napisali już samodzielnie pierwszy list w języku rosyjskim do pionierów radzieckich.

Ogłoszenia drobne

MERMER Ryszard zagubił prawo jazdy wyd. przez Wydział Komunikacyjny w Warszawie.



Co pisało proso łódzka w dniu 16 stycznia 1931 r.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE
Pracownicy gazowni, elekrowni, tramwajów oraz pracownicy zarządu miejskiego m. Warszawy postanowili z dniem 1 stycznia przystąpić do strajku.

SAMOBÓJSTWA Z GŁODU I NĘDZY
Gazety drukują statystykę wypadków tramwajowych w Łodzi.

REWOLUCYJNE NASTROJE W HISPANII
Do Paryża napływają wiadomości o wizerunku rewolucyjnym w Hiszpanii. W San Sebastian odbyły się wczoraj burzliwe manifestacje na znak protestu przeciw aresztowaniu rewolucjonistów.

WIELKIE STRAJKI W ANGLII
W Anglii strajkuje obecnie ponad 200 tysięcy górników i 130 tysięcy włókienników.

W pogoni za kauczukowym krąkiem
Szwedzkie w styczniu
W mistrzostwach hokejowych Związku Radzieckiego bierze udział 12 najlepszych drużyn.

SUKCESY MOSKIEWSKICH LOTNIKÓW
Pierwszy mecz rozegrali lotnicy z leningradzkim „Dynamo”.

Moje życie i mój trud zostały poświęcone tylko dla dobra niemieckiego ludu...

Wiele widziałem, dzięki czemu rozszerzyły się moje wiadomości, widnokrąg i życiowe doświadczenie.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

W mieście szkół węglowych „CHCĘ BYĆ GÓRNIKIEM”

Kim chcesz zostać? — przed tym pytaniem stają co roku tysiące młodych chłopców i dziewcząt...

Nie łatwo dokonać wyboru, gdy gościnnie otwarte podwoje licznych najrozmaitszego typu szkół zawodowych...

Eugeniusz Małecki zdecydował się jednak od razu: „Chcę być górnikiem”. Zgłosił się do Komendy Łódzkiej PO „Służba Polsce”...

Do szkoły, w której Małecki i jego koledzy pobierają naukę, jedziemy ze śródmieścia Wałbrzycha...

Chociaż nasi „gospodarze” znajdują się tutaj załadowani od listopada 1950 r., zakosztowali już kopalnianego pyłu i pokochałi górnicze życie.

Dlatego nasza rozmowa toczy się wokół ich teraźniejszego życia i planów na przyszłość.

NAUKA I PRACA W DOSKONAŁYCH WARUNKACH

„Wykłady mamy trzy razy w tygodniu” — opowiada Małecki. „Górnictwo, język polski, rachunki, nauka o Polsce Współczesnej...”

Mieczysław Czurkin był sierotą — „bez przyszłości”. O jego dawniejszym, smutnym życiu wiele mogłoby powiedzieć mieszkający Rozprzycy...

Syn 3-hektarowego gospodarza ze Stoków, jeden z ośmiorga rodzeństwa, Mieczysław Pastusiak, ma również wysoką ambicję: „muszę się dobrze uczyć, bo chcę się dostać następnie na wyższe studia górnicze”.

Po ukończeniu 5-miesięcznego kursu przysposobienia węglowego, chłopcy otrzymują pełny ekwipunek i przenoszą się do tak zwanej „absolwentki”...

Przepracowawszy we wskazanej kopalni dwa lata, a tym samym dopełniwszy swych zobowiązań wobec Państwa, absolwent ma prawo robić, co mu się podoba...

SZKOŁY GÓRNICZE CIESZĄ SIĘ WIELKIM POWODZENIEM

Oprócz Szkoły Przysposobienia Przemysłowego istnieje w Wałbrzychu wiele średnich szkół górniczych o różnych specjalnościach...

Państwowa Szkoła Kokso-Chemiczna (również typu trzyletniego), przygotowuje kadry wykwalifikowanych pracowników dla przemysłu kokso-

Dwuletnie Technikum Warsztatowe Zakładów Budowy Maszyn Przemysłu Górniczego posiada 5 wydziałów: mechaniczno-warsztatowy, ślusarski, tokarski, traserski i frezerski...

Technikum Górnicze im. Pstrowskiego, jedno z kilku, posiada trzy wydziały: górniczy, mechaniczno-górnictwa i elektryczno-górnictwa.

O życiu młodzieży z Technikum im. Pstrowskiego opowiada Lucjan Jaskólski, uczeń ostatniego roku wydziału elektryczno-mechanicznego...

„Szkołę naszą sami uruchomiliśmy; własnymi rekoma znośliśmy ławki i stoly, zdobywaliśmy książki...”

Jeden z twórców niemieckiej komunistycznej partii, przywódca niemieckich mas pracujących, Ernest Thälmann...

W 1941 roku, kiedy hitlerowskie zastępy stały pod Moskwą i Leningradem, upojeni tymi sukcesami gestapowcy wpadli do cel Thälmann.

W odpowiedzi Thälmann zawołał gniewnie: „Stalin skrócił kark Hitlerowi!”

„W naszej antyfaszystowskiej walce — pisał Thälmann w latach zaciętych starć z niemiecką reakcją — czujemy się najściślej związani z międzynarodowym proletariatem...”

lśmy w swe ręce życie internatowe i szkolne. Dlatego w końcu ubiegłego roku mogliśmy przyjąć zaszczytne miano Technikum im. Pstrowskiego...

ZASZCZYTYNĄ ZAWÓD DAJE PERSPEKTYWY AWANSU

O tym, jak wszechstronnie wychowują szkoły węglowe, uczy przykład Władysława Zielińskiego...

Przyjechawszy do Szkoły Przysposobienia Górniczego, rychło wyróżnił się zdolnościami organizacyjnymi. Pracując w kopalni Kozlice...

Takich, jak tow. Zieliński, szkoły górnicze wychowały już wielu. I dlatego młodzież województwa łódzkiego słusznie garnie się do zawodu górnika.

— Już w ub. roku miałem zamiar zapisać się do szkoły górniczej, lecz odradzi mi to niektórzy koledzy...

Jerzy Libbs

O tytuł hokejowego mistrza ZSRR

(Korespondencja własna)

W dzień decydującego meczu na lodowisko „Dynamo”, położone nad pięknym jeziorem Prut...

W czwartej rundzie doszło do emocjonującego spotkania. Trzecia runda rozgrywek znów nie przyniosła odpowiedzi na pytanie, która z drużyn zajmie pierwsze miejsce...

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.



Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

NAD PIĘKNYM JEZIOREM PRUT

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

FINAŁY PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

J. KOROLKOW

NOWE NIEMCY

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Na ringach polskich

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Walczyłem z Niemcami, o zwycięstwo socjalizmu, o wolność, o nowy rozkwit narodu niemieckiego.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Adres: Łódź, Piotrkowska 70.

D-2-12432

(d. c. n.)